

Architekci polskich Karpat

Autor: **Wojciech Pawlus**

Recenzja: **Hadrian Jakóbczak i Krzysztof Magnowski**

1. Wprowadzenie

Przeciętnego turystę, zwiedzającego polskie zabytki, najbardziej interesują zazwyczaj miejsca i budowle powszechnie znane, takie, które opisują wszystkie przewodniki, te, których fotografie pojawiają się w pięknie wydanych albumach, czy wreszcie te, które trafiają do zestawień największych atrakcji danego regionu na popularnych portalach internetowych. Są to najczęściej malownicze średniowieczne zamki, potężne gotyckie katedry, urokliwe drewniane kościoły, czy przypominające minioną świetność dawne magnackie rezydencje. Nierzadko takie nastawienie sprawia, że wizyta w danej miejscowości sprowadza się właściwie do obejrzenia jednego czy dwóch najważniejszych obiektów, a na wszystko, co znajdzie się poza zaplanowaną z góry trasą turysta ów wcale nie zwraca uwagi.

Tymczasem trzeba zdać sobie sprawę z tego, że takich znakomitych zabytków architektury, pochodzących sprzed pięciuset czy nawet sprzed dwustu lat, z różnych przyczyn zachowało się w naszym kraju niewiele, a współczesne oblicza większości polskich miast i miasteczek kształtują budynki powstałe czasem nie więcej niż sto lat temu. Nie inaczej wygląda sytuacja u podnóża polskich Karpat, gdzie pierwsze znaczące przemiany urbanistyczne wiążą się właściwie dopiero z przypadającym na drugą połowę XIX wieku okresem autonomii galicyjskiej.

Wraz z rozwojem przemysłu, kolei i samorządów, zmieniać zaczęła się architektura galicyjskich miast, najpierw ośrodków większych, leżących zwłaszcza pomiędzy Lwowem a Krakowem, a stopniowo także tych pozostających do tej pory na uboczu. Główne ulice zabudowywano coraz wyższymi kamienicami, miejskie urzędy i dworce kolejowe potrzebowały reprezentacyjnych i eleganckich gmachów, a dotychczasowe skromne i często jeszcze drewniane kościoły w szybkim tempie zastępowano murowanymi. W górach zaczęły powstawać modne uzdrowiska, które również wymagały starannie zaprojektowanej architektury, służącej potrzebom wzrastającej liczby przybywających z różnych stron kuracjuszy. Podobne tendencje zaobserwować można także w latach międzywojennych, w czasach organizującej się po odzyskaniu niepodległości II Rzeczypospolitej. Co prawda przeznaczenie wznoszonych budynków nie uległo raczej zmianie, inna była jednak już wówczas ich forma, w której malownicza ozdobność, znana z okresu historyzmu i secesji, coraz bardziej ustępowała miejsca funkcjonalnej prostocie, typowej dla epoki modernizmu.

Już w tym miejscu należy podkreślić, że nasze Karpaty miały wyjątkowe wprost szczęście do wybitnych postaci, które wspomnianą architekturę tworzyły. Często byli to architekci, którzy u podnóża gór spędzili niemal całe swoje życie, tutaj mieszkali i pracowali, pozostawiając po sobie bogaty dorobek. Inni znakomici projektanci, związani z wielkimi ośrodkami miejskimi, takimi jak Kraków, Lwów czy Warszawa, trafiali tu tylko na krótko, by zrealizować pojedyncze zlecenie. Większość z nich to jednak niestety twórcy, o których mało kto dzisiaj pamięta, mimo iż wkład takich postaci jak choćby Teodor Talowski, Adolf Szyszko-Bohusz, Jan Sas-Zubrzycki czy Franciszek Mączyński w architektoniczny krajobraz karpackich miejscowości trudny jest do przecenienia.

Próba zmiany powyższego stanu rzeczy, przynajmniej wśród zainteresowanych dziedzictwem naszego regionu kandydatów na przewodników, ma być niniejsze opracowanie. Przedstawia ono podstawowe wiadomości dotyczące osób, które w sposób szczególny zapisały się w historii i krajobrazie terenu polskich Karpat, pozostawiając po sobie wybitne dzieła architektoniczne - kościoły, pałace, dwory, kamienice czy budynki użyteczności publicznej. Uporządkowany chronologicznie przegląd sylwetek poszczególnych twórców i ich działalności obejmuje okres od początku wieku XIX aż do momentu wybuchu drugiej wojny światowej. We wszystkich opisach szczególną uwagę poświęcono oczywiście karpackim realizacjom danego architekta, przy czym w każdym przypadku pokazane zostały one na szerszym tle całej jego twórczości. Dla łatwiejszej orientacji najważniejsze z dzieł zrealizowanych na obszarze Karpat zostały wyróżnione pogrubioną czcionką.

Aby nie pozostawiać czasów bardziej odległych całkowicie bez komentarza, główny materiał poprzedzony został zwięzłą tabelą zawierającą nazwiska najważniejszych architektów i projektantów działających na terenie Karpat w wiekach wcześniejszych, wraz z informacją na temat przypisywanych im dzieł. Rozdział czwarty zawiera z kolei wykaz najważniejszych publikacji dotyczących architektury polskich Karpat, w znacznej mierze wykorzystanych w trakcie tworzenia tego szkicu, wśród których zaznaczone zostały te najbardziej godne polecenia. Na końcu został umieszczony indeks miejscowości, który posłuży do łatwiejszego odnalezienia w skrypcie informacji odnośnie wszystkich architektów związanych w jakikolwiek sposób z danym miejscem.

Na koniec pozostaje tylko mieć nadzieję, że niniejsza praca zachęci jak największą liczbę jej Czytelników do zwrócenia większej uwagi na ciągle niedoceniane zabytki architektury XIX i XX wieku, a kto wie, może nawet dla kogoś ten jakże ciekawy temat stanie się prawdziwą pasją i tym samym okazją do nowych krajoznawczych odkryć.

2. Architekci i projektanci terenu polskich Karpat do końca wieku XVIII

Postać	Styl w sztuce	Dzieła na terenie Karpat
Paweł Baudarth	manieryzm	Kalwaria Zebrzydowska – pierwszy etap budowy bazyliki (obecne prezbiterium), 14 kaplic drózek kalwaryjskich
Jan Maria Bernardoni	manieryzm	Kalwaria Zebrzydowska (współpraca z Baudarthem) – pierwszy etap budowy bazyliki (obecne prezbiterium)
Baltazar Fontana	barok	- Wieliczka – sztukaterie w kaplicy Morsztynów przy kościele św. Klemensa - Stary Sącz – ołtarz główny i 2 ołtarze boczne w kościele sióstr Klarysek
Galeazzo Appiani	renesans	- Krasieczyn – 4 baszty pałacu Krasickich - Przemyśl – kościół Karmelitów Bosych (prawdopodobnie)
Karol Henryk Wiedemann	barok	Rzeszów – udział w przebudowie zamku, otaczających go ogrodów oraz fortyfikacji, autor słynnego planu (panoramy miasta) z roku 1762
Paweł Giżycki	barok	- Jarosław – fasada kościoła Matki Bożej Bolesnej (prawdopodobnie) - Żywiec – ołtarz główny fary (obecnie konkatedry)
Piotr Kornecki	barok, rokoko	- Bochnia – ołtarz główny i kilka ołtarzy bocznych w bazylice św. Mikołaja - Zakliczyn – ołtarz główny, ołtarze boczne i ambona w kościele parafialnym
Franciszek Placidi	barok, rokoko	Stary Sącz – wieżyczka na sygnaturkę kościoła sióstr Klarysek
Jan Ricci	renesans	Żywiec – wieża fary (obecnie konkatedry)
Jan De Simoni	renesans	Stary Sącz – budowa zespołu klasztornego sióstr Klarysek
Maciej Trapola	manieryzm, barok	- Nowy Wiśnicz: przebudowa zamku, fortyfikacje bastionowe, kościół parafialny, dawny klasztor obronny Karmelitów Bosych (obecnie więzienie) - Łańcut – udział przy powstawaniu pierwotnej wersji zespołu pałacowego
Tylman van Gameren	barok	Rzeszów – fasada kościoła św. Krzyża oraz sąsiadujące zabudowania klasztoru Pijarów, Letni Pałac Lubomirskich (prawdopodobnie)

3. Architekci terenu polskich Karpat od początku wieku XIX do roku 1939

3.1. Chrystian Piotr Aigner (1756 – 1841)

Chrystian Piotr Aigner był twórcą w stosunkowo niewielkim stopniu związanym z interesującym nas terenem. Znany jest jako jeden z głównych propagatorów klasycyzmu na ziemiach polskich. Warto przede wszystkim pamiętać o Puławach i współtworzonym przez niego klasycystycznym założeniu, w ramach którego zaprojektował m.in. wzorowaną na starożytnych rotundach Świątynię Sybilli, Domek Grecki, Domek Gotycki czy kościół parafialny nawiązujący formą do rzymskiego Panteonu.

Chyba jeszcze ważniejsza była jednak jego późniejsza praca w Warszawie, gdzie uzyskał stanowisko generalnego architekta Królestwa Polskiego. Jego dziełem jest m.in. przebudowa obecnego Pałacu Prezydenckiego (wówczas Namiestnikowskiego), a także projekt kościoła św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, jeszcze jeden przykład typowej dla klasycyzmu rotundy.

Przejdźmy jednak do karpackich dzieł Aignera. Na pierwszy plan wysuwa się jego praca w **Łańcucie** na zlecenie księżnej Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej w latach ok. 1800-1807. Frontowa elewacja zamku, przebudowana przez Aignera w stylu neogotyckim, nie zachowała się do naszych czasów, gdyż obiekt ten uległ kolejnym przekształceniom już kilkadziesiąt lat później. Efekty jego pracy możemy natomiast podziwiać we wnętrzach – mowa tu przede wszystkim o **Sali Balowej**, **Sali Teatralnej**, **Wielkiej Jadalni**, **Galerii Rzeźb** czy orientalnym **Apartamencie Chińskim**. Ten ostatni wpisuje się w ówczesną modę i zainteresowanie Dalekim Wchodem, którego wyrazem są Domki Chińskie w parkach w Puławach czy Żywcu. Przy projektowaniu wnętrza łańcuckiej rezydencji współpracował z Aignerem rzeźbiarz i sztukator Fryderyk Bauman, a także tacy znani twórcy jak Szymon Bogumił Zug, czy Jan Chrystian Kamsetzer. Nazwisko Baumana pojawia się zresztą także przy okazji omawiania innych dzieł Aignera, jak choćby pałacu w podkrakowskiej Igołomi. W założeniu parkowym w Łańcucie znajdziemy też klasycystyczną oranżerię i glorię oraz nawiązujący już raczej do neogotyku tzw. Zameczek Romantyczny, kolejny owoc współpracy Aignera i Baumana.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć nieco mniej znane dzieła, w które zaangażowany był Chrystian Piotr Aigner w szeroko pojętej okolicy Łańcuta. W pierwszej kolejności powinniśmy wymienić zespół pałacowo-parkowy w Przeworsku, podobnie jak Łańcut należący do rodziny Lubomirskich. Kompleks ten powstał w pierwszej dekadzie XIX w. i obejmuje klasycystyczny pałac wraz z oranżerią oraz towarzyszącymi oficynami i budynkami gospodarczymi. Całość znajduje się na terenie ogrodu w typie angielskim. Dwa ostatnie, niewielkie projekty to: klasycystyczny pałac Dzieduszyckich w miejscowości Zarzecze nieopodal Przeworska oraz mocno obecnie zaniedbany neogotycki pałacyk Terleckich w Cieszacinie Wielkim koło Jarosławia.

3.2. Franciszek Maria Lanci (1799 – 1875)

Franciszek Maria Lanci wsławił się na ziemiach polskich zamiłowaniem do neogotyku i większość jego prac reprezentuje ten właśnie nurt historyzmu. Podobnie jak w przypadku Aignera dużą liczbę jego realizacji znajdziemy w Warszawie, gdzie zamieszkał po roku 1840. Jego karpackie prace powstawały natomiast w latach 30-tych XIX stulecia.

Chronologicznie powinniśmy jednak zacząć od przybycia Lanciego na ziemie polskie w 1825 r., po odbyciu studiów w rzymskiej Akademii św. Łukasza. Pierwsze projekty zrealizował dla rodziny Małachowskich w miejscowości Końskie (obecne województwo świętokrzyskie). Nie doszła jednak do skutku przebudowa kościoła ani budowa pałacu, powstała natomiast niezwykle oryginalna oranżeria. Budynek ten nawiązywał do sztuki starożytnego Egiptu m.in. poprzez umieszczenie w narożnych niszach figur faraonów. Oranżeria w praktycznie nie zmienionym kształcie przetrwała do dziś, aczkolwiek nie pełni już naturalnie swojej pierwotnej funkcji.

To zainteresowanie orientalizmem prowadzi nas do kolejnego zaskakującego, tym razem już karpackiego projektu, zrealizowanego w latach 1835-1839 dla rodziny Larischów w **Osieku koło Oświęcimia**. Chodzi o pierwszy w tych czasach i w tych stronach **pałac w stylu mauretańskim**. Już pierwszy rzut oka na bryłę zdradza, że mamy do czynienia z obiektem jak na naszą szerokość geograficzną nietypowym. Zaskakujące są przede wszystkim zakończone półkoliście okna, jednak dopiero przejście przez próg naprawdę przenosi nas w klimat Maghrebu. Zdumiewa spiralna, bogato zdobiona drewniana klatka schodowa, a przede wszystkim dekoracja pomieszczeń. Na szczególną uwagę zasługuje sala utrzymana w błękitno-białych barwach, wypełniona całkowicie orientálną dekoracją z pojawiającymi się gdzieś pólksiężycami oraz napisami w języku arabskim. Żał tylko, że ten pałac jest tak mało znany i znajduje się w tak kiepskim stanie. W ostatnich latach trwał w nim remont, gdyż planowano przekształcenie go w hotel. Niestety remont został przerwany, a dalsze losy obiektu nie są znane.

Z Osieka przenosimy się do podgorlickich Zagórzan, gdzie w podobnym czasie został wzniesiony przy udziale Lanciego kolejny pałac. Tym razem zleceńdodawcą architekta była rodzina Skrzyńskich, a pałac nawiązywał do szkockich zamków gotyckich. Widzimy więc, że Lanci był architektem swobodnie operującym bardzo różnymi formami, jednak cały czas w ramach dominującego w pierwszej połowie XIX w. historyzmu. Typ „szkockiego zamku” był zresztą w okresie romantyzmu dość popularny, warto wspomnieć przy tej okazji choćby o dość podobnym pałacu w Bulowicach postawionym kilkadziesiąt lat później przez rodzinę (co ciekawe) Larischów, oczywiście już bez udziału Lanciego. Pałac zagórzański niestety nie jest udostępniony do zwiedzania. Porównując stare fotografie ze zdjęciami współczesnymi widzimy jak bardzo nadgryzł go zęb czasu. Obecnie jest on już tylko malowniczą ruiną.

Wracamy na zachód i zaglądamy do **Zatora**, gdzie Lanci pozostawił po sobie kolejną neogotycką posiadłość. Jest to **pałac przebudowany z dawnego zamku książęcego dla Maurycego Potockiego** (później dla Potockich pracował też Lanci projektując pałac w Krzeszowicach). Budynek zyskał niewysoką wieżę oraz zwieńczające okna i portal wejściowy dekoracje nawiązujące do maswerku. Sąsiadujący z pałacem kościół został natomiast wzbogacony o neogotycką kruchtę. Będąc na terenach dawnego księstwa oświęcimsko-zatorskiego możemy jeszcze wspomnieć o Porębie Wielkiej (nie mylić z tą gorczańską), gdzie znajdziemy kolejny, tym razem znacznie skromniejszy, pałac projektu Lanciego. Sądząc po starych fotografiach w przeszłości prezentował się dużo lepiej i również w nim można było dopatrzyć się mauretańskich inspiracji.

Nie możemy też zapomnieć o tych pracach Lanciego, które do dziś wzbudzają pewne kontrowersje. Najbardziej znana z nich była przebudowa zamku w Będzinie – starej gotyckiej rezydencji odbudowanej praktycznie od podstaw w nieco fantastycznym stylu, przypominającym zamek z bajki. Niezrealizowanym projektem pozostała natomiast neogotycka przebudowa Wawelu. Trudno wyrokować czy dziś zamek naszych królów wzbudzałby taki zachwyt gdyby Lanci zajął się jego gruntownym przekształceniem.

3.3. Feliks Księżarski (1820 – 1884)

Feliks Księżarski był architektem, który zdecydowaną większość swojego twórczego życia spędził pracując w Galicji. Zawodu uczył się jednak głównie za granicą (Monachium, Karlsruhe, Metz, Paryż). Po powrocie mieszkał i pracował w Krakowie, a później we Lwowie. Z oboma tymi miastami wiązą się też jego najważniejsze realizacje. W Krakowie, jego autorstwa jest kaplica św. Bronisławy znajdująca się tuż pod kopcem Kościuszki, powstała w latach 1854-1861 w stylu neogotyckim. Styl ten dominował zresztą w całej twórczości Księżarskiego, aczkolwiek w niektórych dziełach wykraczał on poza nawiązania do gotyku i projektował budynki eklektyczne. Dalsza jego praca w Krakowie wiązała się z powstawaniem pierwszych fortów i budynków koszarowych Twierdzy Kraków oraz restauracją Wawelu i Collegium Maius. Jednym z jego ostatnich, ale kto wie czy nie najciekawszym dziełem, był budynek Collegium Novum (1877-1883). To przykład architektury neogotyckiej na bardzo wysokim poziomie. Oprócz walorów zewnętrznych, przede wszystkim wspaniałej kamieniarki, trzeba też docenić wnętrze, a zwłaszcza główną aulę i oryginalnie rozwiązaną monumentalną klatkę schodową.

We Lwowie Księżarski zrealizował inny duży i ważny dla niego projekt. Była to siedziba Namiestnictwa, czyli galicyjskiego przedstawicielstwa rządu austriackiego, która powstawała mniej więcej równolegle z Collegium Novum. Gmach ten dla odmiany nie nosi żadnych znamion neogotyku, jest to budynek nawiązujący przede wszystkim do architektury renesansu.

Z dwóch najważniejszych miast Galicji przenieśmy się wreszcie na prowincję, czyli zarazem w Karpaty. Jednym z ciekawszych projektów Księżarskiego jest tu **kościół wybudowany w Chochołowie**, którego strzelista bryła z wysoką wieżą i licznymi narożnymi wieżyczkami robi dość zaskakujące wrażenie w tej konserwatywnej, podhalańskiej miejscowości. Zaskoczenie jest tym większe, jeśli przypomnimy sobie jak wyglądała dość prosta i skromna architektura kościołów realizowanych przez poprzednie kilkadziesiąt lat przeważnie w tzw. stylu józefińskim.

Księżarski zaznaczył swą obecność również we wkraczającej wówczas na ścieżkę szybkiego rozwoju **Krynicy**. Pierwszą jego realizacją były **Stare Łazienki Mineralne** – budynek, który łączył w sobie elementy neogotyckie z modnym stylem nawiązującym do uzdrowisk alpejskich z Tyrolu czy Szwajcarii. Niestety te cechy zostały częściowo zatarte przez późniejsze przebudowy. Całkowicie zrównana z ziemią została natomiast stara, drewniana Pijalnia (projekt z 1869 r.). Warto odszukać jej stare zdjęcia choćby po to, aby stwierdzić, że estetycznie biła ona na głowę nową Pijalnię zbudowaną w jej miejscu mniej więcej 100 lat później. Niestety okazała się zbyt mała jak na potrzeby dynamicznie rozrastającego się uzdrowiska. Do dziś możemy natomiast podziwiać interesującą kaplicę pw. Przemienienia Pańskiego, położoną na stokach Góry Parkowej nieco powyżej innych budynków

uzdrowiskowych. Ośmioboczna, drewniana kaplica nawiązuje ewidentnie do okolicznej architektury cerkiewnej.

Księżarskiemu przypisuje się też często projekt ogromnej neogotyckiej rezydencji rodziny Wężyków w Paszkówce. Okazały, odrestaurowany gmach mieści obecnie luksusowy hotel. Bardziej wątpliwe jest autorstwo projektu kościoła w Ludźmierzu, a także Łazienek Mineralnych w Iwoniczu Zdroju. Listę karpackich prac Księżarskiego zamyka udział w przebudowie pałacu Sanguszków w Gumniskach koło Tarnowa oraz wspomnianego już przy okazji omawiania dorobku Chrystiana Piotra Aignera pałacu Lubomirskich w Przeworsku.

3.4. Tomasz Pryliński (1847 – 1895)

Tomasz Pryliński był urodzonym w Warszawie architektem, który po odbyciu studiów w Monachium i Zurychu trafił do Krakowa. W stosunkowo młodym wieku powierzono mu prestiżowe zadanie przebudowy Sukiennic, która miała miejsce w latach 1875-1879. Powstały wówczas otaczające gmach podcienia, odtworzona została nawiązująca do renesansu attyka, przebudowano także górne kondygnacje z przeznaczeniem na ekspozycję malarską nowo powstałego krakowskiego Muzeum Narodowego, którego oddział mieści się tam zresztą do dzisiaj.

Inne krakowskie projekty artysty, który najchętniej korzystał z form neorenesansowych i neobarokowych, to m.in. siedziba Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń "Florianka" przy ul. Basztowej (obecnie mieszcząca szkoły muzyczne i sale koncertowe Akademii Muzycznej), monumentalny gmach Domu Ubogich im. Anny i Ludwika Helclów przy Nowym Kleparzu (zgodnie z pierwotną funkcją użytkowany jako dom pomocy społecznej), a także efektowny budynek Kasyna Oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza, któremu ostateczny kształt nadała jednak dopiero późniejsza secesyjna przebudowa. Warto też pamiętać, że to właśnie Tomasz Pryliński wygrał konkurs na projekt nowego gmachu Teatru Miejskiego, co było nie lada osiągnięciem biorąc pod uwagę słynnych rywali. Ostatecznie zrealizowany został jednak inny projekt, zdobywcy III nagrody – Jana Zawiejskiego.

Lista prac Prylińskiego zrealizowanych poza Krakowem jest dość krótka. Jedną z najważniejszych było **dobudowanie do barokowej Bazyliki Ofiarowania NMP w Wadowicach neobarokowej fasady**, która udanie współgra z resztą kościoła. Można przez to ulec mylnemu wrażeniu, że patrzy się na obiekt wybudowany w całości w wieku XVIII. Jeśli chodzi o inne budowle sakralne, warto jeszcze dodać, że Pryliński brał udział w przebudowie bazyliki archikatedralnej w Przemyślu. Natomiast obiekty świeckie ograniczają się właściwie wyłącznie do projektów dwóch krynickich budynków, na które mało kto zwraca dziś uwagę. Chodzi mianowicie o bliźniacze domy „Berło” i „Korona”, znajdujące się po obu stronach ulicy Pułaskiego w miejscu gdzie krzyżuje się ona z ulicą Piłsudskiego.

3.5. Maciej Moraczewski (1840 – 1928)

Maciej Moraczewski nie należał do grona twórców szczególnie zasłużonych dla terenu Karpat. Pracował jako budowniczy miejski Krakowa w latach 1876-1882, dlatego to przede wszystkim w tym mieście realizowane były jego projekty. Z pewnością każdy kojarzy stojący obok Poczty Głównej budynek koszar straży ogniowej o oryginalnej neogotyckiej bryle, zwieńczony wieżą, na której szczycie można odczytać datę zakończenia budowy – rok 1879.

W ostatnim ćwierćwieczu XIX w. powstało też w Krakowie kilka monumentalnych gmachów przy obecnym placu Matejki. Moraczewski był twórcą dwóch z nich: budynku Szkoły Miejskiej (nr 11) oraz Szkoły Sztuk Pięknych (nr 13, obecnie Akademia Sztuk Pięknych). Ten pierwszy poprzez krenelaż, wieżyczki i cegłę z której jest zbudowany nawiązuje oczywiście do gotyku. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na stylową bliskość zarówno budynku szkoły jak i wspomnianej wcześniej siedziby straży ogniowej do budowli neogotyckich, z jakimi częściej spotkamy się w Poznaniu niż w Krakowie. To nie przypadek, gdyż Moraczewski wywodził się z Wielkopolski, która z oczywistych względów czerpała z wzorców pruskich. Gmach obecnej ASP natomiast odcina się już wyraźnie od neogotyku i reprezentuje neorenesans, imponując wydatnymi narożnymi kopułami.

Właściwie jedynym znanym, ale za to bardzo znaczącym, karpackim projektem Moraczewskiego był **Dworek Gościnny w Szczawnicy**. Jego budowę zapoczątkowaną przez Józefa Szalay'a w 1875 r. kontynuowano z dużym rozmachem po roku 1880. Powstała w ten sposób ogromna, neogotycka budowla z drewna modrzewiowego zwieńczona licznymi wieżyczkami. W środku znalazła się m.in. sala balowa na około 500 osób, sala widowiskowa, cukiernia, atelier fotograficzne, sala bilardowa, salon fryzjerski, sklepy i wiele innych pomieszczeń. Dworek, zwany też Kursalonem lub Dworcem przez lata był kulturalnym centrum Szczawnicy, miejscem które gościło wielu wybitnych artystów. Niestety, w 1962 r. doszczętnie strawił go pożar. Dopiero w roku 2008 dzięki staraniom rodziny Stadnickich udało się rozpocząć jego odbudowę, która zakończyła się trzy lata później. Obecnie Dworek znów zachwyca swoim rozmachem i pełni podobną jak dawniej funkcję.

3.6. Sławomir Odrzywolski (1846 – 1933)

Sławomir Odrzywolski w swojej pracy zasłynął zarówno jako architekt, jak i konserwator zabytków. W późniejszym okresie życia zajmował się też szkoleniem kolejnego pokolenia architektów, sprawując funkcję nauczyciela akademickiego. W jego dorobku znajdują się przede wszystkim obiekty sakralne, a wiele spośród nich możemy zobaczyć w małych karpackich miejscowościach.

Do poważniejszych prac restauratorskich trzeba zaliczyć odnowienie katedry wawelskiej, w szczególności Kaplicy Zygmuntowskiej. Prowadził też renowację i przebudowę kościołów w Oświęcimiu i Myślenicach. Neogotyckie zwieńczenie wieży myślenickiej fary jest właśnie jego autorstwa.

Pierwszą zaprojektowaną przez Sławomira Odrzywolskiego świątynią był **kościół w Miejsu Piastowym**, wzniesiony w roku 1886 w stylu typowo neogotyckim. Niewielka świątynia prezentuje się dość skromnie w porównaniu z późniejszymi jego pracami, jak choćby z kościołem postawionym w latach 1902-1904 w nieodległym Równem, gdzie wrażenie robi zaskakująco wysoka wieża. Mniej więcej w tym samym czasie powstawał też jeden z najbardziej znanych projektów Odrzywolskiego, czyli **kościół w Rabce**. Jest to obiekt

zdecydowanie wyróżniający się gabarytami wśród innych jego dzieł. Warto zwrócić uwagę na udane połączenie stylu neogotyckiego z motywami nawiązującymi do stylu romańskiego, jak choćby okienka na wieży. Kolejnym karpackim projektem, o którym warto w tym miejscu wspomnieć jest kościół w Albigowej koło Łańcuta, również łączący elementy neogotyckie z neoromańskimi.

Na koniec zwróćmy jeszcze uwagę na obiekty architektury świeckiej projektowane przez Odrzywolskiego. W Krakowie powstało za jego sprawą wiele kamienic przy ul. Basztowej (m.in. obecny hotel Polonia) czy ul. Wolskiej (obecnie Piłsudskiego), a także monumentalny gmach Państwowej Wyższej Szkoły Przemysłowej (obecnie Zespół Szkół Chemicznych) przy ul. Krupniczej. W Jaśle omawiany twórca zaprojektował budynek gimnazjum, a w Białej budynek seminarium nauczycielskiego, mieszczący obecnie Zespół Szkół Ekonomicznych. Ten ostatni był już projektem o zdecydowanie secesyjnym charakterze, co pokazuje ewolucję form stosowanych przez Odrzywolskiego. Architekt żył prawie 90 lat, dlatego pod koniec swojej pracy twórczej miał nawet okazję tworzyć w duchu modernizmu.

3.7. Józef Pius Dziekoński (1844 – 1927)

Józef Pius Dziekoński znany jest jako architekt ogromnej ilości kościołów, wznoszonych przede wszystkim na terenie Mazowsza. Ponieważ jednak zaprojektował też dwie imponujące rozmachem świątynie w dwóch karpackich miejscowościach, warto poznać przy okazji najważniejsze spośród nizinnych realizacji z jego dorobku.

Wspominaliśmy już o kościele św. Aleksandra na warszawskim placu Trzech Krzyży. Dziekoński przeprowadził jego rozbudowę w stylu neorenesansowym. Obecny kształt świątyni to jednak wersja zgodna z projektem Aignera, gdyż kościół uległ zniszczeniu podczas II wojny światowej i później został odbudowany. Jednak największym dziełem Dziekońskiego była dominująca do dziś w sylwetce warszawskiej Pragi bazylika św. Michała i św. Floriana (obecnie katedra). Śmiało można powiedzieć, że sylwetka tego kościoła stała się wzorem dla wielu innych neogotyckich świątyń powstających nie tylko na terenie Mazowsza. Sam Dziekoński wykonał podobne projekty choćby dla katedry w Radomiu, bazyliki archikatedralnej w Białymstoku czy kościoła w Żyrardowie. Dwuwieżowa fasada z licznymi blendami i ostrołukowymi oknami do niedawna dawała bazylice praskiej miano najwyższego kościoła Warszawy (75 m). Obecnie przerosła go już budowana od lat Świątynia Opatrzności Bożej.

Co ciekawe, sam Józef Pius Dziekoński zrealizował w swoim życiu projekt jeszcze wyższego kościoła i jest to obiekt, który powinien nas żywo interesować. Chodzi mianowicie o **bazylikę św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Grybowie**, której wieża liczy sobie 77 metrów i na terenie Karpat polskich przoduje w zakresie wysokości. Jej dominującą nad całym „karpackim Dubrownikiem” sylwetkę najlepiej podziwiać jadąc pociągiem od strony Ptaszkowej. Rozmach kościoła możemy docenić też stojąc na grybowskim rynku i oczywiście zwiedzając trójnawowe wnętrze o halowym układzie. Bazylika była budowana w latach 1909-1918, dlatego warto wiedzieć, że wcześniej bardzo podobny projekt jednowieżowego, neogotyckiego kościoła zrealizował Dziekoński na warszawskiej Woli (kościół św. Stanisława z lat 1898-1903).

Znacznie wcześniej, choć przez długi okres czasu (1877-1898), powstawał drugi karpacki kościół autorstwa Dziekońskiego, czyli **kościół św. Rodziny przy zakopiańskich Krupówkach**. Pomysł zaproszenia pod Gubałówkę młodego wówczas warszawskiego

architekta wysunął Tytus Chałubiński. Świątynia wyraźnie odbiega od innych prac Dziekońskiego choćby tym, że dominującym stylem jest tu nie tyle neogotyck, co neoromanizm. Świadczy o tym zastosowanie kamienia, małe, wąskie okna oraz kształt półkolistych wieżyczek doklejonych do głównej wieży. Do gotyku natomiast nawiązuje system konstrukcyjny – sklepienie i wydane przypory.

3.8. Teodor Talowski (1857 – 1910)

Czasami budzą uśmiech politowania górnolotne określenia jakich lokalni patrioci używają, by podkreślić wielkość jakiegoś dzieła, miejsca czy postaci. Słyszymy więc o „cieszyńskiej Wenecji”, o „Karpackiej Troi” czy „gorczańskiej Niagarze”. Zapewne wśród większości osób nieznających dobrze twórczości Teodora Talowskiego, pierwsza reakcja po usłyszeniu czy przeczytaniu hasła „galicyjski Gaudi” mogłaby być podobna. Wydaje się jednak, że byłaby to reakcja zbyt pochopna i zdecydowanie nieuprawniona. Prawdopodobnie gdyby Talowski miał szczęście do nieco dłuższego życia i możliwość pracy w innym miejscu i czasie, mając do dyspozycji inne budżety i bardziej otwartych na oryginalność zleceniodawców, mógłby być dziś śmiało zaliczany do grona najsłynniejszych europejskich architektów. Ponieważ jednak jego życie potoczyło się tak a nie inaczej, możemy mówić jedynie o wybitnym indywidualiście i wizjonerze, którego dzieła są dziś nadal nieco zapomniane.

Trudno jest w jakikolwiek sposób określić styl, w jakim tworzył Talowski. W jego twórczości mieszają się różne historyzmy, nawiązania do romanizmu, gotyku, manieryzmu, rzadziej renesansu czy baroku. Można też pokusić się o stwierdzenie, że w pewien sposób antycypował secesję jeszcze przed rokiem 1900. Właściwie można nawet powiedzieć, że posługiwał się swoim indywidualnym stylem, w którym wyróżnić możemy wiele powtarzających się cech. Jeśli poznamy bliżej kilka projektów Talowskiego z różnych faz jego życia to z bardzo dużym prawdopodobieństwem będziemy mogli później odgadnąć, że to właśnie on jest autorem kościoła, pałacu, szkoły czy innego budynku, przed którym staniemy, podróżując po całym terenie dawnej Galicji. A że tak się stanie, tego możemy być niemal pewni, był to bowiem niezwykle „płodny” architekt. W ciągu stosunkowo krótkiego, bo trwającego zaledwie 25 lat okresu pracy twórczej, stworzył około 80 projektów, spośród których mniej więcej jedna trzecia doczekała się realizacji. Wiele z tych budowli znalazło się w obecnych granicach Ukrainy, a co najmniej jeden odnajdziemy w Rumunii. Ich aktualny stan jest niestety bardzo różny. Zdecydowanie najgorzej mają się te ukraińskie, bo w skrajnych przypadkach nie pozostał po nich nawet kamień na kamieniu. Najbardziej żał chyba monumentalnego kościoła w Tarnopolu, jednego z najwybitniejszych dzieł Talowskiego, stworzonego w końcowych latach jego życia.

Teodor Marian Talowski urodził się w Zasowie koło Dębicy. Zawodu uczył się studiując w Wiedniu, a później we Lwowie, pod kierunkiem znanego, tworzącego w duchu historyzmu architekta Juliana Zachariewicza. Po ukończeniu studiów przeniósł się do Krakowa, gdzie mieszkał i działał w latach 1881-1901. Ostatnie 9 lat swojego życia spędził w stolicy Galicji, pracując jako profesor na Politechnice Lwowskiej i projektując w tym samym czasie swoje *opus vitae* – lwowski kościół św. Elżbiety. Niemal wszystkie realizacje Talowskiego znajdziemy więc na terenie Galicji. Poza nią powstało tylko kilka kościołów na Mazowszu i pałac na wyspie Santa Catarina koło Rovigno (obecnie Rovinj w Chorwacji), pełniący obecnie funkcję hotelu. Warto też zauważyć, że Talowski miał okazję zaprezentowania swoich projektów podczas wystawy architektonicznej w Turynie.

Zanim przejdziemy do omawiania poszczególnych prac Talowskiego, powiedzmy jeszcze o cechach wspólnych, które bardzo często znajdziemy w jego dziełach, a jest ich niemało. Jego obiekty zawsze otacza aura tajemniczości, rzuty są nieregularne, asymetryczne, pełne załamów, wykuszy i zakamarków. We wczesnej fazie twórczości pojawia się wiele elementów neomanierystycznych – zaskakujących form o nieproporcjonalnych gabarytach. Talowski umiejętnie łączył przy tym cegłę z kamieniem. Posiadał własną cegielnię, dzięki czemu z wykorzystania cegły o różnych odcieniach uczynił niejako swój znak firmowy. Bardzo często zobaczymy w jego dziełach, szczególnie w kamienicach czy pałacach, ciemną cegłę stanowiącą jakby wypustki z muru, rozmieszczone w nieregularnych odstępach. Elewacja ma przy tym zazwyczaj chropowatą fakturę, znajdziemy w niej szpary i różne kanaliki służące do przeplatania przez nie roślin pnących.

Stosował również typowe dla siebie detale, po których bezbłędnie można odczytać jego autorstwo. Poza tym najbardziej oczywistym, czyli często spotykanym na kamienicach podpisem „Fecit Theodorus Talowski”, były to kartusze z łacińskimi sentencjami, narożne kolumniki, kule, motywy egipskie czy fantastyczne. Na fasadach projektowanych przez siebie kościołów nierzadko umieszczał ogromne krucyfiksy, najczęściej sytuując je wewnątrz rozetowych okien.

Warto w tym miejscu zauważyć, że o ile w obiektach świeckich Talowski mieszał różne style, był bardzo oryginalny i często zaskakiwał poszukując własnego, trudnego do sklasyfikowania, stylu z odniesieniami raczej do manieryzmu i gotyku, to w architekturze sakralnej posługiwał się właściwie zawsze wariacjami na temat bardziej tradycyjnego neogotyku czy ewentualnie neoromanizmu. Podobnie jak większość współczesnych sobie architektów uważał styl gotycki, czy też „ostrołukowy”, za najwłaściwszy dla stawianych na ówczesnych ziemiach polskich świątyń.

Prześledźmy teraz realizacje Talowskiego na terenie polskich Karpat i ich szeroko pojętych okolic. Zaczynamy od krakowskiej ulicy Batorego, gdzie jako 28-latek projektuje dość oszczędną w formie, nawiązującą do klasycyzmu kamienicę. 2 lata później, w 1887 roku otrzymuje zlecenie zaprojektowania kościoła i pałacu w Dobrzechowie koło Strzyżowa. Pałac ten niestety już nie istnieje, natomiast kościół – pierwsza sakralna budowla Talowskiego – zachował się w niezmienionej formie. Jest on dość prostą trójnawową pseudobazyliką z transeptem i skromną w dekoracji wieżą.

W tym samym czasie co kościół i pałac w Dobrzechowie, powstają najważniejsze krakowskie realizacje Teodora Talowskiego, czyli szereg kamienic przy ulicy Retoryka o których nie wypada nie wspomnieć - „Festina lente” (1887), „Ars longa vita brevis” (1888), „Pod Osłem” (1891) i „Pod Śpiewającą Żabą” (1894). Warto pamiętać, że ulica Retoryka ciągnęła się wzdłuż brzegu Rudawy, która dopiero w latach 1910-1913 została zasypała. Rechoczące żaby były zatem częstym widokiem w tej okolicy i stały się poniekąd inspiracją dla dekoracji narożnej kamienicy. W 1889 roku powstał natomiast projekt najbardziej chyba imponującej, kamienicy „Pod Pajakiem” na rogu ulic Karmelickiej i Batorego. Patrząc na ten budynek mamy wrażenie, że Talowski chciał za jego sprawą opowiedzieć jakąś fantastyczną historię, tworząc mnóstwo zakamarków, zupełnie zaskakujących dekoracji i mieszając ze sobą różne style. Do najbardziej interesujących krakowskich projektów Teodora Talowskiego wypadnie też zaliczyć oryginalny wiadukt kolejowy nad ulicą Lubicz, zwany zresztą dawniej „podkopem Talowskiego”. Tu również znajdziemy typowe motywy dekoracyjne stosowane przez architekta w architekturze świeckiej i sakralnej.

W 1895 roku w **Bochni** na zlecenie doktora Mieczysława Dębowskiego powstała tzw. „**Willa pod Kozłem**”. Zleceniodawca ów pozostawił architektowi zupełną swobodę projektowania, a ten w pełni skorzystał z otwierających się możliwości i puścił wodze fantazji. Efektem jego pracy jest willa zbudowana na planie litery L, całkowicie asymetryczna, z reprezentacyjnym wejściem zwieńczonym neomanierystycznym szczytem. Znajdziemy na nim luźne nawiązanie do herbu Jelita, którym posługiwała się rodzina Dębowskich, w tym tytułowego kozła, branego przez niektórych za lwa lub kota (stąd pojawiająca się czasem potoczna nazwa willi „Koci Zamek”). W elewacji zastosowano różnokolorową cegłę o urozmaiconej fakturze oraz nieregularne bloki kamienne. Na jednej ze ścian znajdziemy zwyczajową inskrypcję mówiącą o tym, kto jest autorem projektu, na wypadek gdyby jeszcze ktoś miał co do tego wątpliwości.

Przy okazji wizyty w Bochni zajrzyjmy od razu do pobliskich **Grodkowic**, gdzie Talowski zaprojektował w 1902 r. nieco spokojniejszy w formie **pałac dla rodziny Żeleńskich**. Otoczony romantycznym ogrodem daje dziś, jako jedyny, możliwość legalnego przenocowania w budynku będącym dziełem mistrza. Trzeba jednak pamiętać o niemałym koszcie tej przyjemności (300-500 zł za pokój). Miłośnicy architektury pochodzący z Krakowa, Poznania lub Szkocji zadowolą się więc zapewne tylko podziwianiem zewnętrznych walorów pałacu.

W roku 1895 Talowski zrealizował również projekt najbardziej chyba imponującej spośród XIX-wiecznych świątyń, jakie możemy znaleźć w polskich Karpatach. Mowa tu o **kościeliku Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Suchej Beskidzkiej**. Charakterystyczne dla tego projektu jest zastosowanie urozmaiconej dekoracji fasady poprzez umiejętne połączenie cegły, kamienia i metalowych kotw. Znane nam już z innych obiektów wykorzystanie cegły o różnym zabarwieniu i fakturze wzbogacił Talowski o mozaikowe fryzy, tworzące rozmieszczone na różnych wysokościach poziome pasy. Wysoka wieża, flankowana przez dwie mniejsze wieżyczki, mieści duże okna, a w zwieńczeniu stosunkowo niewielkich jeszcze rozmiarów krucyfiks.

Nie jest znana data powstania jednego z najoryginalniejszych dzieł Talowskiego, czyli grobowca rodu Skrzyńskich w Zagórzanach. Bryła tego mauzoleum to zaskakujące połączenie egipskiej piramidy z wystającym z frontowej ściany potężnym krzyżem. Być może takie zestawienie jest efektem zainteresowania architekta sztuką starożytnego Egiptu, który to kraj zdarzyło mu się osobiście odwiedzić. Co ciekawe, jego własny nagrobek na krakowskim Cmentarzu Rakowickim, zaprojektowany oczywiście przez samego siebie, także nawiązuje do sztuki egipskiej poprzez umieszczoną na nim figurę... sfinksa.

Skoro już jesteśmy przy temacie nekropolii, zajrzyjmy jeszcze do Przyszowej, gdzie na miejscowym cmentarzu bez trudu odnajdziemy dominujący nad pozostałymi grobowiec rodziny Żuk-Skarszewskich. Typowe dla Talowskiego dekoracje, między innymi dobrze znana narożna kolumna, nie pozostawiają wątpliwości co do autorstwa projektu. W Przyszowej możemy też zobaczyć imponujący kościół zaprojektowany przez Teodora Talowskiego w roku 1901. Również i tutaj fasada bezwieżowej, jednonawowej świątyni zwieńczona została ogromnym krucyfiksem.

Wyróżniającym się projektem jest też niewątpliwie **nowosądecki kościół św. Kazimierza** o masywnej, trójnawowej bryle z dwiema wąskimi wieżami i szeroką fasadą mieszczącą w wydętnej wnęcie ogromne, ostrołukowe okno. W tym samym mieście, na terenie tzw. „kolonii kolejowej”, Talowski zaprojektował też drugi kościół, noszący pierwotnie wezwanie św. Elżbiety, a obecnie Najświętszego Serca Pana Jezusa. Można w nim doszukać się

podobieństw do opisanej wcześniej świątyni w Suchoj Beskidzkiej, aczkolwiek dekoracja ceglana jest wyraźnie uboższa, a i gabaryty o wiele skromniejsze.

Bez wchodzenia w szczegóły wymienimy jeszcze pozostałe obiekty zaprojektowane przez Teodora Talowskiego na terenie polskich Karpat. Są to mianowicie kościoły w Bóbrce (1895), Lubzinie (1902), Krościenku Wyżnym (1908) i Osobnicy. Z innych projektów pamiętać należy również o szpitalu i szkole w Okocimiu, szkole w Dębicy, budynkach Sokoła w Krakowie, Jarosławiu i Pilźnie, gimnazjum w Nowym Targu i pałacu w Lubzinie. Każdy z nich ma swój niepowtarzalny urok i zawiera w sobie coś, co każe się przy nim zatrzymać i dokładnie mu przyjrzeć.

Warto na koniec wspomnieć, że najdalej na południe wysuniętą miejscowością gdzie powstał kościół według planów Talowskiego jest znajdująca się na terenie rumuńskiej Bukowiny Kaczyka (rum. Cacica). Dziełem życia architekta jest natomiast niewątpliwie, pochodzący z okresu pracy we Lwowie, tamtejszy kościół św. Elżbiety. Poprzez ogromny natłok kamiennej dekoracji, portali, rozet, sterczyn, pinakli i rzygaczy przywodzi on na myśl gotyckie katedry Europy zachodniej. Talowski pracował przy nim aż do swojej przedwczesnej, spowodowanej chorobą, śmierci.

Znakomitą okazją do dalszego zgłębienia tematu twórczości Teodora Talowskiego może być obejrzenie powstałego niedawno filmu dokumentalnego opowiadającego o jego osobie. „Śladami Teodora Talowskiego” w Małopolsce podąża znany krakowski artysta Tadeusz Bystrzak. Powstało też kilka publikacji oraz stron internetowych zawierających interesujące materiały, które potwierdzają, że „galicyjski Gaudi” był nie tylko zdolnym artystą, ale też ciekawym i oryginalnym człowiekiem.

3.9. Jan Zawiejski (1854 – 1922)

Jan Zawiejski był architektem związanym z Krakowem, gdzie się urodził i gdzie pracował przez większość swojego życia, oraz Wiedniem, gdzie uczył się zawodu i również przez kilka lat pracował. Najważniejszym dziełem z którym kojarzymy jego nazwisko jest bez wątpienia gmach krakowskiego Teatru Miejskiego, czyli obecny Teatr im. Juliusza Słowackiego. Jak już wspominaliśmy przy okazji omawiania twórczości Tomasza Prylińskiego, Zawiejski nie wygrał wprawdzie konkursu na nową siedzibę teatru, niemniej jednak to właśnie jego projekt został ostatecznie zrealizowany. Architektura Teatru nawiązuje silnie do renesansu i baroku, podobnie jak wiele innych teatrów czy oper, które powstawały w dużych europejskich miastach w drugiej połowie XIX wieku i którymi zapewne inspirował się twórca. Kilka lat później obok głównego budynku została zbudowana również według projektu Zawiejskiego neorenesansowa elektrownia, mieszcząca obecnie teatralną Scenę Miniatura.

W samym Krakowie Zawiejski zaprojektował ponadto szereg budynków szkolnych (m.in. przy ulicach Kapucyńskiej, Szlak, Topolowej i Wąskiej) oraz okazałych kamienic (dom własny na rogu ulic Łobzowskiej i Biskupiej, kamienica Ohrensteina na Stradomiu), nas jednak zapewne bardziej zainteresują jego realizacje karpackie. Niewątpliwie najważniejszą z nich była prowadzona w latach 1880-1889 budowa **Domu Zdrojowego w Krynicy**, w czasie której współpracował z architektem Julianem Niedzielskim (zaangażowanym też m.in. w powstanie nowosądeckiego ratusza). Praca ta poprzedzona została zwycięstwem w międzynarodowym konkursie, i jednocześnie rozpoczęła drogę znakomitej kariery młodego

projektanta. Jej efektem jest okazały reprezentacyjny gmach o neorenesansowym wyrazie, od czasu powstania 50 lat później nowego obiektu pełniące podobne funkcje, określane mianem Starego Domu Zdrojowego. Mimo upływu lat budynek zaprojektowany przez Zawiejskiego do dziś pozostaje najbardziej rozpoznawalnym krynickim zabytkiem. Trzeba pamiętać, że w krynickim uzdrowisku Jan Zawiejski zaprojektował jeszcze jeden obiekt, a mianowicie kościół pw. Wniebowzięcia NMP (1892). Pierwotnie była to niewielka, jednonawowa, neorenesansowa świątynia. Szybko okazała się jednak zbyt mała na potrzeby rozwijającego się kurortu i w związku z tym została w okresie międzywojennym rozbudowana przez Franciszka Mączyńskiego.

Warto również wspomnieć o udziale Zawiejskiego w przebudowie okocimskiego pałacu Goetzów. Architekt brał jednak udział dopiero w finalnym etapie prac, które w większości przeprowadziła dobrze mu skądinąd znana wiedeńska spółka Fellner & Helmer. Nazwiska austriackich architektów: Ferdynanda Fellnera i Hermanna Helmera wiążą się zresztą z licznymi gmachami teatralnymi i hotelowymi w wielu miastach austro-węgierskiej monarchii (na obecnych ziemiach polskich m.in. teatry w Cieszynie i Bielsku). Pałac Goetzów natomiast to do dnia dzisiejszego jedna z najbardziej okazałych rezydencji w polskich Karpatach, choć obecnie jakby nieco zapomniana. Przez długi czas jego stan pozostawiał wiele do życzenia, na szczęście niedawno pałac został odnowiony i przekształcony w pięciogwiazdkowy hotel. Na koniec wspomnijmy jeszcze o udziale Zawiejskiego w projektowaniu budynku teatru w Tarnowie, mimo iż po jego pracy nie ma tam już właściwie żadnego śladu, gdyż teatr został później przebudowany.

3.10. Jan Sas-Zubrzycki (1860 – 1935)

Jan Karol Sas-Zubrzycki był niewątpliwie architektem tyleż interesującym, co kontrowersyjnym. Zapamiętamy go przede wszystkim za sprawą prac dążących do udowodnienia istnienia „stylu nadwiślańskiego”, czyli spójnej odmiany gotyku, która rzekomo cechowała polskie budownictwo średniowieczne. Jest to na pewno teza odważna, której Sas-Zubrzycki starał się bronić poprzez swoje własne projekty, realizowane głównie w zakresie architektury sakralnej.

W literaturze znajdziemy na jego temat sprzeczne opinie. W „Sztuce Ziemi Krakowskiej” przeczytamy o „szowinizmie” Sas-Zubrzyckiego, który miał być tak pochłonięty wizją narodowego, wybijającego się ponad inne, „stylu nadwiślańskiego”, że doprowadził do zniszczenia kilkunastu wartościowych kościołów tylko po to, aby na ich miejscu mogły powstać jego neogotyckie „katedry”. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że był on wielkim znawcą i miłośnikiem architektury drewnianej oraz autorem takich cenionych dzieł jak „Polskie budownictwo drewniane” i „Cieślicтво polskie”. Dzięki jego pracy zachowały się niezliczone dokumentacje, opisy i szkice zabytków, które prawdopodobnie w dużej mierze i tak nie przetrwałyby do naszych czasów. Z wszystkich tych publikacji przebija ponadto żarliwy polski patriotyzm i idealizm. Nawiasem mówiąc, oprócz „stylu nadwiślańskiego”, Sas-Zubrzycki wyodrębnił też i scharakteryzował „styl zygmunowski”, czyli polską szkołę budownictwa renesansowego z czasów króla Zygmunta Starego.

Śmiało można powiedzieć, że gdyby nie Sas-Zubrzycki, małopolska prowincja wyglądałaby dziś zupełnie inaczej. Architekt ten jest znany przede wszystkim z ogromnej liczby kościołów,

które projektował głównie w małych miasteczkach i wsiach. Najwięcej jego dzieł znajdziemy na ziemi tarnowskiej, zarówno na północ jak i na południe od głównego miasta regionu, a także w samym **Tarnowie**. W roku 1906 za sprawą Jana Sas-Zubrzyckiego w panoramie tego miasta przybył mocny akcent w postaci monumentalnej, dwuwieżowej sylwetki **kościół Świątej Rodziny**, usytuowanego w pobliżu dworca kolejowego.

Przyglądając się bliżej kościołom, które dominują w twórczości architekta i w których najpełniej realizował ideę „stylu nadwiślańskiego”, z łatwością zauważymy, że architektura sakralna Sas-Zubrzyckiego jest bardzo powtarzalna. Prawie zawsze był to neogotyck z niewielką domieszką motywów neoromańskich. W większości projektów, poza nielicznymi wyjątkami, zobaczymy te same, powtarzające się motywy. Jedną lub dwie dominujące wieże z ostrosłupowym hełmem występują w prawie wszystkich świątyniach. Typowe jest też zastosowanie w fasadach szczytów schodkowych wypełnionych blendami, a poniżej nich znajdziemy zazwyczaj masywny portal, który często nawiązuje właśnie do stylistyki romańskiej.

Spośród najciekawszych i najbardziej okazałych obiektów na pierwszy plan wybija się kościół św. Józefa na krakowskim Podgórzu. Monumentalna, a zarazem finezyjna bryła wyróżnia się bardzo bogatą dekoracją kamieniarską, której Sas-Zubrzycki nie stosował z takim rozmachem w świątyniach prowincjonalnych. Pobliski kościół Redemptorystów zawiera w sobie z kolei znacznie więcej motywów romańskich. Do nietypowych projektów Jana Sas-Zubrzyckiego możemy natomiast zaliczyć kościół Michalitów w Miejscu Piastowym – masywną bryłę której dominantą jest centralnie umiejscowiona kopuła.

Na tle innych projektów architekta wielkością wyróżniają się **kościół w Jordanowie** (1913), **Błażowej** (1900), **Ciężkowicach** (1903), Jedliczu (1925), **Bruśniku** (1904), **Porębie Radlniej** z dość nieproporcjonalną wieżą i okazałym portalem (1905) czy w Trzcianie koło Bochni (projekt mocno przekształcony). Do dziś zresztą ich gabaryty są zaskakująco potężne w stosunku do skali tych miejscowości. Pozostałe, nieco skromniejsze świątynie powstały w takich miejscach jak Cieklin (1903), Jadowniki (1910), Kasinka Mała (1913), Lubatowa (1921), Lubcza (1899), Łapczyca (1933), Niewodna (1923), Nowy Sącz Biegonice (1904), Piotrkowice (1907), Porąbka Uszewska (1918), Ryglice (1940), Siedliska-Bogusz (1912), Trześniów oraz Żeleźnikowa.

Sas-Zubrzycki jest też autorem kilku neogotyckich gmachów użyteczności publicznej: ratuszy w Zatorze, Myślenicach, Jordanowie i Niepołomicach oraz sądu w Jordanowie. Na koniec wreszcie - ciekawostka. Jak wiadomo, Jan Sas-Zubrzycki posiadał też kilka domów własnych, między innymi przy al. Juliusza Słowackiego w Krakowie, i w Zabierzowie przy ul. Krakowskiej 149. I właśnie w tej ostatniej, nieco tajemniczej drewniano-murowanej willi z typową dla architekta narożną wieżyczką, mieszka z rodziną były rzecznik rządu Donalda Tuska, Paweł Graś. W 2009 r. wyszło na jaw, że wynajmuje ją bezpłatnie na podstawie umowy z niemieckim biznesmenem, z którym współpracował od lat 90-tych. Tak oto współczesna polityka miesza się z historią sztuki.

3.11. Stanisław Witkiewicz (1851 – 1915)

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że umieszczenie pochodzącego ze Żmudzi malarza, krytyka sztuki i pisarza wśród architektów będzie posunięciem zaskakującym. Jednak wkład Stanisława Witkiewicza w budownictwo, widoczny szczególnie w drewnianej

architekturze terenu Podhala był niebagatelny. Pomijając zatem jego cenną pracę artystyczną w innych dziedzinach niż architektura omówimy dokonania Witkiewicza jako autora i popularyzatora koncepcji „stylu zakopiańskiego”.

Twórca ten trafił pod Tatry nieco przypadkowo w roku 1886. Przybył z Warszawy, podobnie jak wielu współczesnych, dla podreperowania zdrowia. Niezwykły klimat, góralska tradycja i sztuka zafascynowały go jednak do tego stopnia, że postanowił się w Zakopanem zatrzymać na stałe. Kilka lat później zaczął już projektować zarówno meble, wystrój wnętrz jak i całe domy czy wille w stylu, który sam nazwał „zakopiańskim”.

„Styl zakopiański” Witkiewicza czerpał przede wszystkim z tradycyjnego, drewnianego budownictwa podhalańskiego. Artysta wyodrębnił zespół cech, jakimi powinny się odznaczać się stawiane zgodnie z jego zasadami budynki. Przedstawiając rzecz najogólniej obiekty takie powinny być postawione na wysokiej, kamiennej podmurówce, a nakrywać je miały wysokie, pokryte gontem dachy. Wywodzącą się z górskich chałup bryłę urozmaicały liczne dodatkowe elementy takie jak werandy, ganki, daszki okapowe czy lukarny. Pojawiające się bardzo często rzeźbione dekoracje również miały swoje korzenie w góralskiej tradycji ludowej i nawiązywały do motywów lokalnej sztuki zdobniczej.

Domów w scharakteryzowanym przez siebie stylu zaprojektował Witkiewicz całkiem sporo. Najbardziej chyba znane są dwa spośród nich. Ten najwcześniejszy, czyli wzniesiona w roku 1892 **willa „Koliba”** (spotyka się też nazwę „Koleba”) oraz uznawany powszechnie za najlepszy przykład opisanego budownictwa **”Dom Pod Jedłami”** z roku 1897. Oczywiście w Zakopanem było ich znacznie więcej. Pamiętać trzeba między innymi o takich willach jak: „Konstantynówka”, „Korwinówka” (późniejsza „Oksza”) czy „Ślimak”. Kilka następnych nie zachowało się niestety do naszych czasów. W tej grupie można wymienić wille „Zofiówka” i „Pepita” (późniejsza „Łada”). Ta ostatnia spłonęła w roku 1928, a na jej miejscu powstał znany pensjonat „Palace”, w czasie II wojny światowej mieszczący lokalną siedzibę Gestapo.

Trzeba też pamiętać o zastosowaniu przez Witkiewicza „stylu zakopiańskiego” w architekturze sakralnej. Najbardziej znanym przykładem była oczywiście **Kaplica Najświętszego Serca Jezusa na Jaszczurówce**. Warto również wspomnieć o kaplicy i klasztorze braci Albertynów przy drodze z Kuźnic na Kalatówki, a także o projekcie wystroju dla nowo wybudowanego kościoła pw. Świętej Rodziny. Witkiewicz był autorem niektórych ołtarzy, a także słynnej kaplicy bocznej św. Jana Chrzciciela z namalowanym przez siebie obrazem, przedstawiającym świętego na tle Czarnego Stawu Gąsienicowego.

Jak wiadomo Stanisław Witkiewicz wierzył w możliwość przekształcenia swojej koncepcji w styl narodowy. Sam nawet poczynił pewne kroki w tym kierunku, projektując w różnych częściach ziem polskich kilka obiektów o cechach zgodnych ze „stylem zakopiańskim”. Wymienić tutaj można choćby nieistniejącą stację kolejową w litewskich Syłgudyszkach oraz nieliczne przykłady zastosowania przeniesionej spod Tatr stylistyki w architekturze murowanej, takie jak dwór w Przyborowie koło Dębicy (obecnie niestety w kompletnej ruinie), czy niezwyklej urody dwór Steckich w Łańcuchowie na Lubelszczyźnie. Wykraczając poza budownictwo drewniane nie sposób też nie wspomnieć o gmachu Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, w którego tworzeniu miał swój udział Witkiewicz, choć głównym autorem projektu był Franciszek Mączyński.

Wbrew woli Witkiewicza „styl zakopiański” nie zyskał jednak większego uznania poza Podhalem. Mimo iż stał się inspiracją dla licznych twórców, to na większą skalę był stosowany

właściwie tylko pod Tatrami. Nawet tam znaleźli się jednak artyści niechętni Witkiewiczowi, tacy jak choćby Edgar Kováts. Ten pochodzący z węgierskiej Bukowiny malarz i architekt był dyrektorem Szkoły Przemysłu Drzewnego w czasach, gdy Witkiewicz pracował w Zakopanem. Opracował on swoją koncepcję tzw. „sposobu zakopiańskiego”, która bazowała na odmiennej ornamentyce, będącej zaskakującym skrzyżowaniem tradycji podhalańskiej, ruskiej i tyrolskiej.

Już po śmierci Witkiewicza krytyków jego twórczości znalazło się bardzo wielu. W II Rzeczypospolitej rozgorzała nawet dyskusja co do przyszłości „stylu zakopiańskiego”. Przeciwno rozpowszechnianiu tej koncepcji w warunkach miejskich wypowiadali się tacy znani architekci jak Adolf Szyszko-Bohusz, Wacław Krzyżanowski, Jan Koszczyk-Witkiewicz czy Franciszek Mączyński. Twierdzili oni, że tego typu architektura zastosowana w budownictwie murowanym w innych częściach kraju wygląda sztucznie i „nienowocześnie”. W ten oto sposób, wbrew opiniom usposobionych sentymentalnie zwolenników stylu Witkiewicza, zwycięski okazał się bardziej praktyczny i funkcjonalny modernizm.

3.12. Karol Korn (1852 – 1906)

Karol Korn był architektem pochodzenia żydowskiego, który zapisał się głównie w historii i krajobrazie Bielska oraz jego najbliższych okolic. Wiele spośród jego dzieł niestety nie zachowało się do naszych czasów, mowa tu głównie o synagogach: w Bielsku, Białej czy Oświęcimiu. Wszystkie zostały zniszczone przez Niemców wkrótce po wybuchu II wojny światowej. Szczególnie możemy żałować synagogi z Bielska – monumentalnej, dwuwieżowej, nawiązującej stylem do architektury mauretańskiej, a jednocześnie przywodzącej na myśl Wielką Synagogę w Budapeszcie. Co ciekawe, żeby zobaczyć budynek będący niemal wierną kopią zburzonego obiektu wystarczy wybrać się do miasta Szombathely w zachodnich Węgrzech, gdzie do dziś zachowała się bożnica, której autorem był współprojektant bielskiej synagogi Ludwik Schöne. Na terenie Bielska ostał się do dziś właściwie tylko jeden budynek będący zabytkiem kultury żydowskiej, a mianowicie dom przedpogrzebowy usytuowany na cmentarzu żydowskim w dzielnicy Aleksandrowice. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, że to właśnie Korn zaprojektował ten łączący w sobie elementy neoromańskie i mauretańskie obiekt, w którego wnętrzu, na ścianach i stropie, szczęśliwie zachowały się cenne, efektowne polichromie.

Korn był jednak przede wszystkim autorem licznych budynków użyteczności publicznej – hoteli, dworców kolejowych, a także wielu kamienic, wznoszonych głównie **w Bielsku**, ale czasem także i poza jego granicami. Jednymi z najciekawszych bielskich budowli projektowanych przez Karola Korna są neorenesansowe **hotele Grand (1894) i Prezydent (1892)**. Zbudowana w latach 1897-1898 neorenesansowa, zwieńczona efektowną kopułą **poczta** do dziś pełni **w Bielsku** swoją funkcję i ciekawie uzupełnia się z sąsiadującym z nią teatrem oraz górującym nad nimi Zamkiem Sułkowskich. Z kolei główny dworzec w Bielsku, wymieniany pośród najpiękniejszych budynków kolejowych w Polsce, został wzniesiony przez firmę budowlaną Karola Korna, zaprojektował go natomiast architekt Karol Schultz. Poza Bielskiem Kornowi przypisuje się również autorstwo zabudowań browaru w Żywcu, Fabryki Mebli Giętych w Jasienicy, a także hotelu Royal w Krakowie pod Wawelem.

Jak powszechnie wiadomo najlepszy widok na Bielsko rozpościera się ze szczytu Szyndzielni. Karol Korn zapewne również miał okazję podziwiać swoje realizacje z tego miejsca, szczególnie w roku 1897, kiedy to projektował **na Szyndzielni schronisko**. Wzniesiony przez

niego obiekt stoi pod szczytem do dziś, pozostając najstarszym schroniskiem w polskich Karpatach. Kamienny budynek, którego bryłę urozmaica wieżyczka, nawiązuje do podobnych obiektów budowanych w Alpach.

Wspomnijmy jeszcze na koniec kilka kamienic, których autorem był Korn. Było ich sporo, przede wszystkim przy reprezentacyjnej alei Bielska, czyli ulicy 3 Maja, przy której mieści się wspomniany wcześniej hotel Prezydent, tutaj też do czasów ostatniej wojny znajdowała się nieistniejąca już synagoga. Śmiało można więc nazwać Korna autorem całej koncepcji zabudowy tej ulicy. Spośród pozostałych projektów architekta wyróżnić warto jeszcze przynajmniej dwa - kamienicę Michła przy ulicy 3 Maja 13 (neobarokowy, narożny pałac zwieńczony wieżą ze spiczastym hełmem) oraz nawiązującą do renesansu Willę Teodora Sixta przy ulicy Mickiewicza 24. Nieopodal, przy ulicy Mickiewicza 21, znajdziemy kamienicę własną Karola Korna, która także nosi cechy neorenesansu. Kamienic zaprojektowanych przez Korna przeważnie w ostatnich dwóch dekadach XIX wieku jest jeszcze w Bielsku bardzo wiele, tak wiele, że trudno byłoby tutaj wymienić je wszystkie. Warto więc pamiętać o postaci Karola Korna w trakcie zwiedzania Bielska, gdyż niewątpliwie to właśnie przez niego w znacznej mierze została ukształtowana architektura tego miasta.

3.13. Marceli Pilecki (1857 – 1924) i Jan Pawlisz (1874 – 1935)

Marceli Pilecki i Jan Pawlisz byli twórcami spółki, która odpowiada za realizację ogromnej liczby kamienic w Przemyślu. Nieco więcej wiemy o życiu i twórczości Marcelego Pileckiego, który podobnie jak Teodor Talowski był uczniem Juliana Zachariewicza na Politechnice Lwowskiej. W 1881 roku rozpoczął swoją działalność **w Przemyślu** i właściwie tylko w tym mieście odnajdziemy obiekty wybudowane według samodzielnych projektów lub do spółki z Janem Pawliszem, który w tym duecie pełnił raczej rolę inwestora niż architekta.

Wymieńmy zatem najważniejsze przemyskie budynki wzniesione przez Pileckiego i Pawlisza. Były to: Szpital Wojskowy, neorenesansowy gmach miejskiej Kasy Oszczędności przy Wybrzeżu Piłsudskiego, neogotycki kościół Salezjanów oraz szereg kamienic przy ulicach: Dworskiego, Słowackiego, Barskiej, Grunwaldzkiej, Potockiego, Smolki, Sanockiej, Długosza i wielu innych. Do niektórych spośród tych kamienicznych realizacji Pilecki wprowadzał już elementy secesji. Trudno co prawda mówić tu o prawdziwej, pełnej secesji, a raczej jedynie o zastosowaniu niektórych jej cech, takich jak asymetria czy charakterystyczna ornamentyka.

Nieco dokładniej wypada przyjrzeć się najciekawszym chyba projektom Pileckiego, czyli **kamienicom przy ulicy Grunwaldzkiej 2, 4, 6 i 6a** oraz sąsiadującemu z nimi **gmachowi przy placu Konstytucji 7**. Ten ostatni budynek zamyka perspektywę, jaka roztacza się przed nami zaraz po przejechaniu przez most na Sanie na prawy brzeg rzeki. Znajduje się dokładnie na wprost, a otaczają go rozwidlające się przy placu ulice 3 Maja i Grunwaldzka. W przypadku tej kamienicy możemy mówić jedynie o secesyjnych motywach dekoracyjnych w formie ornamentyki roślinnej. Rzucają się w oczy narożne cebulaste hełmy oraz zwieńczenie fasady nawiązujące do attyki, w którym znalazła się data budowy (1911-1912). Sąsiednie kamienice przy Grunwaldzkiej 2 i 4 były własnością Pileckiego i Pawlisza, dlatego mogli sobie w tych projektach pozwolić na nieco więcej swobody. Zobaczmy tu ciekawe ornamenty nawiązujące do łodygi z kwiatami maku, umieszczone pomiędzy oknami poszczególnych kondygnacji. Z kolei kamienice nr 6 i 6a są niesymetryczne, ale jeśli potraktujemy je jako jedno założenie, tworzą razem symetryczną całość. Zwracają tu uwagę ogromne okna, szczególnie te półkoliste

na najwyższych kondygnacjach, oraz dekoracyjnie zwieńczone loggie, podobne jak w kamienicy nr 4.

3.14. Zenon Adam Remi (1873 – 1924)

Wraz z osobą Zenona Adama Remiego przenosimy się z Przemyśla do **Nowego Sącza** i kontynuujemy przegląd architektów ważnych przede wszystkim z punktu widzenia kolejnych galicyjskich miast. Dla ziemi sądeckiej Zenon Remi pozostaje szczególnie istotną postacią, gdyż był on protoplastą zasłużonego rodu architektów pracujących w tym regionie po dziś dzień.

Zenon Adam Remi przybył do Nowego Sącza ze Lwowa, gdzie studiował, na zaproszenie miejskiego budowniczego Jana Perosia w 1898 r. Już w pierwszych latach nowego stulecia, jako następca Perosia, rozpoczął realizację licznych projektów, które do dziś swoją oryginalnością zwracają uwagę w krajobrazie miasta. Początkowo asystował Teodorowi Talowskiemu przy budowie kościoła św. Kazimierza. Wpływ tego architekta na osobę Remiego musiał być zresztą dość znaczny, gdyż już w latach 1906-1907 tuż za kościołem powstał jego **dom rodzinny**, którego autorstwo, nie znając faktów, spokojnie można by przypisać Talowskiemu. Nowością są jednak motywy roślinne i zwierzęce, które stanowią już zwiastun nowego stylu - secesji.

Secesja, aczkolwiek w dość prowincjonalnym wydaniu, stała się zresztą motywem przewodnim dla całej dalszej twórczości Zenona Adama Remiego. Mimo iż Nowy Sącz nie był metropolią na miarę Lwowa, Krakowa czy choćby Białej i Remi nie miał możliwości tworzenia na tak dużą skalę, jak to działo się w wyżej wspomnianych miastach, trzeba jednak przyznać, że jego niewielkich rozmiarów projekty okazywały się zazwyczaj bardzo udane. Autorstwo Remiego udokumentowane jest w przypadku co najmniej kilkunastu kamienic przy głównych nowosądeckich ulicach - Jagiellońskiej, Wałowej i kilku innych. Szczególnie ciekawe są budynki przy Jagiellońskiej 7 i 17 z bogatą secesyjną ornamentyką roślinną - różami, słonecznikami czy nawet rzadko spotykanymi w dekoracji grzybkami, stanowiącymi być może przejaw jakichś szczególnych zamiłowań tego twórcy.

Innym interesującym projektem Remiego był **budynek Banku Mieszczańskiego** zlokalizowany przy Rynku pod numerem 29, w którym architekt udanie połączył motywy secesyjne z neobarokowymi. Takie zestawienia były zresztą dość charakterystyczne dla miast i miasteczek w polskich Karpatach, w których trudno odnaleźć projekty, które w pełni realizowałyby założenia Stylu 1900. W prowincjonalnych miejscowościach dominowało przywiązanie do tradycji i pewnej normy, jaką w świadomości lokalnych społeczności, inwestorów i miejskich decydentów stał się w XIX wieku historyzm. Śmiałe secesyjne projekty zarezerwowane były raczej dla bardziej otwartych na nowości większych ośrodków miejskich.

Wspomnijmy wreszcie pozostałe projekty Zenona Adama Remiego: interesujący, choć mocno zniekształcony przebudową **kompleks szkół zwany** potocznie „**Ciuciubabką**”, gmach Sokoła, częściową odbudowę sądeckiego zamku, zatartą przez późniejsze wojenne zniszczenia, kamienicę Edwarda Zielińskiego przy ulicy Kościuszki, inspirowaną wyraźnie twórczością Talowskiego, czy znacznie już późniejszą, modernistyczno-klasycystyczną kamienicę przy ul. Długosza 24. Remi był też autorem projektu stancji harcerskiej w Piwnicznej-Kosarzyskach, a także kilku niezrealizowanych budynków, m.in. nowego ratusza

w Starym Sączu czy hali targowej w Nowym Sączu. Warto niewątpliwie prześledzić też prace jego potomków, gdyż wiele znanych współczesnych obiektów na Podhalu i Sądecczyźnie powstało w ich pracowni. Co ciekawe, w każdym pokoleniu rodziny Remich znajdziemy architekta, który nosi imię Zenon.

3.15. Emanuel Rost junior (1848 – 1915)

Obaj przedstawiciele rodu Rostów, ojciec i syn noszący to samo imię, zasłużyli się przede wszystkim jako twórcy istotni dla krajobrazu architektonicznego miasta Białej i sąsiedniego Bielska. Ojciec zaprojektował kilka willi i kościołów, a także budynek Ewangelickiego Seminarium Nauczycielskiego w Bielsku. Syn również ma na swoim koncie kilka ważnych obiektów i z perspektywy czasu wydaje się nawet, że pod względem zawodowych dokonań przerósł swojego ojca.

Neorenesansowy budynek **białskiego ratusza i Kasy Oszczędności** był niewątpliwie jednym z ważniejszych dzieł Rosta juniora. Symetryczna bryła z dostawioną z boku wysoką wieżą mogła imponować rozmachem w porównaniu z innymi galicyjskimi miastami, choćby z Nowym Sączem, gdzie w podobnym czasie, za sprawą Jana Perosia i Karola Knausa, powstał nieco zbliżony, eklektyczny gmach o dużo skromniejszym jednak wyglądzie. Ratusz pozostaje do dziś jednym z najbardziej okazałych reprezentacyjnych budynków Bielska-Białej, od ponad stu lat pełniąc rolę siedziby miejskiego samorządu. Rostowi juniorowi przypisuje się też autorstwo licznych kamienic tak w Bielsku jak i w Białej. Prawdopodobnie jedną z nich, choć zdania wśród specjalistów są w tej kwestii podzielone, jest słynna **Kamienica pod Żabami**, zapewne najbardziej oryginalny secesyjny obiekt na terenie polskich Karpat. Innym interesującym projektem jest neobarokowy pałacyk własny przy ulicy Komorowickiej 48, w którym dziś mieści się Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka. Już po I wojnie światowej wybudowano natomiast zaprojektowany przez Emanuela Rosta juniora kościół w Komorowicach (wówczas poza granicami miasta), stanowiący nieco zaskakujące połączenie neogotyku z... modernizmem.

3.16. Franciszek Mączyński (1874 – 1947)

Nazwisko Franciszka Mączyńskiego pojawia się nad wyraz często w kontekście licznych miejscowości na terenie południowej Polski. Ten zdolny architekt miał możliwość tworzenia zarówno w okresie dominacji historyzmu, podczas krótkiego epizodu secesji, jak i w epoce modernizmu. Do dziś zachowały się jego dzieła w każdym z tych stylów, dlatego warto prześledzić po kolei jak przebiegała droga jego twórczości.

Urodzony w Wadowicach architekt kształcił się w Krakowie, między innymi pod kierunkiem Sławomira Odrzywolskiego. Jego pierwsze krakowskie prace powstały pod koniec XIX w., aczkolwiek były to przeważnie projekty, przy których Mączyński współpracował z bardziej doświadczonym i powszechnie wówczas znanym Tadeuszem Stryeńskim. W tej wczesnej fazie twórczości samodzielnie zrealizował ciekawy, wprowadzający do krakowskiego krajobrazu elementy secesji, gmach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy placu Szczepańskim. Owocem współpracy ze Stryeńskim była natomiast przebudowa w duchu

secesyjnym pobliskiego budynku Teatru Starego, która miała miejsce w latach 1903-1906. Motywy secesyjne wymieszane z historyzmem zawiera z kolei imponujący gmach Izby Przemysłowo-Handlowej, znany bardziej jako Dom pod Globusem, znajdujący się na rogu ulic Długiej i Basztowej. W stylu neoromańskim wreszcie zrealizowali ci dwaj architekci projekt klasztoru Karmelitanek Bosych przy ulicy Łobzowskiej.

Dzieła Mączyńskiego na prowincji, a tym samym na obszarze Karpat, powstawały w okresie nieco późniejszym, gdy architekt ten zaczął już przejawiać zainteresowanie modernizmem. Jedną z nielicznych wcześniejszych prac była przebudowa wnętrza pałacu Habsburgów w Żywcu, zrealizowana w latach 1905-1906 we współpracy ze Stryjeńskim. Ponad dwadzieścia lat później, w roku 1929, Mączyński wrócił do miasta pod Grojcem aby dobudować do tamtejszej fary (obecnie konkatedry) historyzującą kaplicę grobową Habsburgów.

Ciekawym wątkiem w twórczości Franciszka Mączyńskiego była jego współpraca ze Stanisławem Witkiewiczem w projektowaniu **Muzeum Tatrzańskiego** w Zakopanem w latach 1911-1913. Obiekt ten do dziś pozostaje jedną z nielicznych udanych adaptacji „stylu zakopiańskiego” w architekturze murowanej. Drugim, choć chronologicznie pierwszym dziełem Mączyńskiego pod Tatrami był gmach Bazaru Polskiego przy Krupówkach, wzniesiony w latach 1910-1911. W tym dość niepozornym budynku mieści się dziś Miejska Galeria Sztuki i kilka lokali usługowych.

Okres międzywojenny to dla Franciszka Mączyńskiego głównie czas pracy przy projektach licznych kościołów, zarówno w samym Krakowie, jak i w niewielkich karpaccich miejscowościach. Jeszcze przed I wojną światową, w 1910 roku, powstała świątynia w Białce Tatrzańskiej oraz bardziej zapewne znany kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ulicy Kopernika w Krakowie, widoczny z dala dzięki wysokiej, 68-metrowej wieży (na terenie Krakowa wśród obiektów sakralnych wyższy jest tylko kościół Mariacki i sanktuarium w Łagiewnikach). Co ciekawe, przy krakowskim kościele można znaleźć też pomnik Mączyńskiego dłuta Xawerego Dunikowskiego, rzadki niestety przykład upamiętnienia wybitnego architekta w przestrzeni miejskiej. Późniejsze obiekty autorstwa Franciszka Mączyńskiego powstały w Poroninie, Brzeziu i Pleśnej, a także w Łącku i **Krynicy**, gdzie rozbudował istniejące wcześniej **kościóły**. Te dwa ostatnie wzniesione zostały już w okresie, gdy Mączyński próbował stosować modernizm również w architekturze sakralnej. Mowa tu o krakowskim kościele św. Szczepana (w tym przypadku zrealizowany został ostatecznie nieco późniejszy projekt Zdzisława Mączyńskiego) oraz kościele św. Kazimierza Królewicza na Grzegórkach, a także o monumentalnej, łączącej modernizm z neoklasycyzmem, katowickiej archikatedrze, przy której projektowaniu współpracował Mączyński z innym znanym, aczkolwiek nie związanym z Karpatami architektem – Zygmuntem Gawlikiem.

3.17. Zdzisław Mączyński (1878 – 1961)

Zdzisław Mączyński to kolejna ważna postać, której twórczość w dużej mierze przypada na okres międzywojenny. Urodził się w Spytkowicach koło Zatora i podobnie jak Mączyński, z którym z racji podobnego nazwiska często bywa mylony, uczył się najpierw w Wadowicach, a następnie w Krakowie, gdzie sposobił się do zawodu architekta pod okiem Sławomira Odrzywolskiego. Jeszcze pod koniec XIX w. brał udział w pracach restauratorskich w katedrze wawelskiej. Później wyjechał jednak do Warszawy i w swoich rodzinnych stronach pojawiał się i tworzył dość rzadko. W latach 1900-1915 pracował razem z Józefem Piusem Dziekońskim

przy licznych projektach na Mazowszu, a jako jego współpracownik odpowiada również w dużej mierze za obecny kształt **bazyliki w Grybowie**.

W twórczości Mączyńskiego dominują projekty historyzujące, a w późniejszym okresie modernistyczne. Do tych pierwszych powinniśmy zaliczyć budowaną w latach 1910-1918 **bazylikę Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej**, zapewne jego najbardziej znany karpacki projekt. Kamiennej świątyni trudno wprowadzić przypisać konkretny styl, robi natomiast niewątpliwie wrażenie spójnej, udanej konstrukcji o oryginalnym charakterze. Wysoka wieża ozdobiona neobarokowym hełmem dominuje w panoramie Limanowej, zaś cały kościół do dziś dzięki swojej lokalizacji i rozmiarom pozostaje centralnym punktem miasta.

Zagadnieniem ciekawym nie tylko dla miłośników architektury drewnianej są podejmowane przez Zdzisława Mączyńskiego próby wypracowania jednolitego, typowego stylu dla nowo budowanych kościołów drewnianych. Miały one nawiązywać do tradycyjnej, regionalnej architektury regionu Karpat, wzorując się na średniowiecznych świątyniach o stromych, wysokich dachach. Kościołów spełniających powyższe założenia udało się zbudować dokładnie trzy, z czego dwa powstały niedaleko od Grybowa, w okolicy, w której mógł Mączyński odnaleźć wiele ciekawych inspiracji (wystarczy wspomnieć chociażby o drewnianych świątyniach w Sękowej czy Binarowej). Jego projekty znajdziemy w Kąclowej (1926-1929) i Wysowej (1936-1938), natomiast trzeci podobny kościół powstał w Bystrzycy koło Strzyżowa (1932-1935). Warto wspomnieć, że Mączyński był też autorem przebudowy drewnianego kościoła w Ptaszkowej, którego bryłę wzbogacił poprzez dodanie wieży.

Poza Karpatami większość ważnych samodzielnych prac Mączyńskiego znajdziemy oczywiście w Warszawie. Były to głównie budynki mieszkalne i gmachy użyteczności publicznej projektowane w stylu modernistycznym lub klasycystyczno-modernistycznym. Jednym z najciekawszych obiektów, jakie powstały w stolicy w latach międzywojennych, był zaprojektowany właśnie przez Zdzisława Mączyńskiego budynek Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy alei Szucha. W czasie II wojny światowej Niemcy ulokowali tam warszawską siedzibę Gestapo, natomiast obecnie monumentalny gmach ponownie pełni swoje pierwotne funkcje, mieszcząc siedzibę Ministerstwa Edukacji Narodowej.

3.18. Dušan Jurkovič (1868 – 1947)

Paradoksalnie dla wielu osób czytających te słowa nazwisko Dušana Jurkoviča może brzmieć bardziej znajomo niż nazwiska pozostałych architektów, których twórczość została tu omówiona. Tymczasem, jeśli wierzyć dobrze udokumentowanej długiej liście jego realizacji, na ziemiach polskich nie zachował się właściwie żaden zaprojektowany przez niego budynek, a popularność tej postaci, szczególnie wśród osób zainteresowanych Beskidem Niskim czy tematyką I wojny światowej wynika niemal wyłącznie z działalności przy budowie cmentarzy wojennych w Galicji Zachodniej. Mimo tego w zestawieniu poświęconym architektom polskich Karpat znalazł się jako jedyny spośród dość licznej grupy budowniczych i projektantów galicyjskich nekropolii. Po pierwsze ze względu na to, że to właśnie projektowane przez niego cmentarze są uznawane za najbardziej oryginalne. Po drugie zaś dlatego, że lista jego prac zrealizowanych na terenie monarchii austro-węgierskiej i późniejszej Czechosłowacji jest nadzwyczaj obszerna i urozmaicona, świadcząc o wysokim poziomie jaki reprezentowała architektura Dušana Jurkoviča.

Zacznijmy zatem od cmentarzy, pamiętając jednak cały czas o tym, że działalność Jurkoviča na terenach obecnej Polski stanowiła tylko krótki epizod w jego życiu. W 1915 roku został naczelnym architektem żmigrodzkiego okręgu cmentarnego i na jego terenie w ciągu 3 lat rozplanował i zaprojektował 31 nekropoli. Jurkovič kierował się w swojej pracy kilkoma zasadami, które zauważyć można już w jego wcześniejszej twórczości. Przede wszystkim zdecydował się on na zastosowanie jako głównego budulca drewna uzupełnionego kamieniem. Jego cmentarze były lokalizowane w oddaleniu od miejscowości, na górskich stokach lub wręcz na szczytach, a umiejętności twórcy sprawiały, że w otoczeniu gęstych lasów wyglądały niezwykle naturalnie, idealnie wpisując się w górski krajobraz. Typowym elementem pojawiającym się na tych cmentarzach były dość zaskakujące w formie krzyże, nieodparcie nasuwające pytanie czy faktycznie mamy jeszcze do czynienia z symbolem chrześcijańskim, czy raczej już z motywem pogańskim. Podobnie budowane z drewna i kamienia wysokie wieże-kaplice, stawiane na reprezentacyjnych nekropoliach, bardziej przypominają słowiańskie gontyny niż chrześcijańskie świątynie. Wszystkie wymienione cechy wyróżniają jego prace spośród dzieł budowniczych z innych okręgów.

Chyba najbardziej znanym cmentarzem autorstwa Jurkoviča jest ten oznaczony numerem 51, wybudowany na szczycie **Rotundy**. Natomiast najważniejszym w okręgu, a zarazem najłatwiej obecnie dostępnym, jest **cmentarz nr 60 na przełęczy Małastowskiej**. Warto wreszcie wspomnieć o ciekawych nekropoliach zlokalizowanych w rejonie Koniecznej, szczególnie o cmentarzu nr 46 pod szczytem Beskidka. Tak naprawdę każdy z nich jest na swój sposób oryginalny i wart odwiedzenia, chociaż nietypowe lokalizacje oraz stosunkowo nietrwały budulec sprawiają, że stan cmentarzy okręgu żmigrodzkiego jest dzisiaj bardzo różny. Na pewno wymagają one o wiele większej opieki niż te budowane bliżej cywilizacji, z kamienia i betonu.

Równie ciekawym, choć niestety niezachowanym obiektem projektu Jurkoviča była kaplica na cmentarzu reprezentacyjnym okręgu łuzniańskiego, rozplanowanym przez Jana Szczepkowskiego na stoku wzgórza Pustki koło Łużnej. Ten największy i jednocześnie najbardziej chyba interesujący spośród około czterystu cmentarzy wojennych w całej Galicji Zachodniej ozdobiony został dominującą nad całym założeniem okazałą drewnianą kaplicą, nawiązującą kształtem do gontyny. Wspomniana kaplica spłonęła w roku 1985, została jednak zrekonstruowana w 2014 r. Ostatnim karpackim projektem Jurkoviča zrealizowanym po polskiej stronie była willa Stanisława Stohandla w Wierchomli Wielkiej, wykonana w 1918 roku. Willa zachowała się wprawdzie do dziś, aczkolwiek jej obecny kształt odbiega ponoć od oryginału.

Na koniec przyjrzyjmy się też krótko działalności architekta na terenach z których pochodził. Dušan Jurkovič urodził się koło Myjawy na pograniczu słowacko-morawskim, w rodzinie o silnych tradycjach patriotycznych i to właśnie na Słowacji oraz na Morawach odnajdziemy niemal wszystkie jego prace. Już od młodości Jurkovič interesował się twórczością ludową i jeszcze w 1895 roku zorganizował na Wystawie Krajoznawczej w Pradze „chałupę wołoską”, będącą w pewnym sensie drugim w Europie skansenem. Kolejne lata życia przyniosły nowe, różnorodne realizacje inspirowane twórczością regionalną. Do najciekawszych przedwojennych projektów należą schroniska górskie Libušin i Mamenka w Beskidzie Śląsko-Morawskim (1897-1899), willa własna w Brnie Žabovřeskach (1905-1906), liczne budynki sanatoryjne w uzdrowisku Luhačovice (1901-1914) czy wreszcie niezwykle kolorowa willa Roberta Bartelmuse na Rezku koło Nowego Miasta nad Metują (1900-1901).

Po ustaniu wojennej zawieruchy Jurkovič mógł skoncentrować się na nowych zadaniach. Do najważniejszych projektów z tego okresu zaliczyć trzeba grobowiec Milana R. Štefánika na górze Bradlo koło Myjawy (1919), schronisko „Jiraszkowa Chata” z drewnianą wieżą widokową w pobliżu sudeckiego Nachodu (1924), modernistyczne stacje kolejki linowej na Łomnicę w Tatrach, niezrealizowane plany odbudowy zamku w Zwoleniu, sanatorium prof. Kocha w Bratysławie (1929) oraz tworzone już pod koniec życia mauzolea poświęcone bitwom II wojny światowej i wydarzeniom Słowackiego Powstania Narodowego.

3.19. Karol Stryjeński (1887 – 1932)

Karol Stryjeński zamiłowanie do sztuki z pewnością odziedziczył po ojcu, związanym głównie z Krakowem Tadeuszu Stryjeńskim, o którym wspominaliśmy już przy okazji omawiania twórczości Franciszka Mączyńskiego. Również Karol w swoim krótkim życiu zdążył osiągnąć całkiem sporo. W szczególności zapewne zainteresuje nas jego twórczość na Podhalu i istotny wkład w rozwój Zakopanego jako kurortu turystycznego i zimowej stolicy Polski.

Karol Stryjeński urodził się w Krakowie i początkowo uczył się w tym mieście. Podobnie jak wielu omawianych już twórców zawód architekta zdobywał jednak na zachodzie – w Zurychu i Paryżu (tutaj studiował też rzeźbę). Po powrocie do kraju zaczął pracę w Krakowie, gdzie zrealizował kilka kamienic. W 1922 roku Stryjeński wygrał rządowy konkurs na opracowanie planu regulacyjnego dla Zakopanego. Plan zakładał przekształcenie tej niewielkiej jeszcze, ale szybko rozwijającej się górskiej wsi (miastem Zakopane stało się dopiero w roku 1933) w kurort narciarski na skalę europejską. Inwestycje miały zostać poczynione głównie w obszarze sportowym i turystycznym. Powstawały więc obiekty rekreacyjne oraz liczne schroniska turystyczne, a w projektowanie wielu z nich osobiście zaangażowany był sam Stryjeński.

Wkrótce po przyjeździe do Zakopanego Karol Stryjeński został mianowany dyrektorem tutejszej Szkoły Przemysłu Drzewnego, instytucji, która nadawała ton lokalnemu budownictwu. Stryjeński w swoich pracach czerpał mocno z tradycji podhalańskich, do których nawiązywały projektowane przez niego tatrzańskie schroniska (w Dolinie Pięciu Stawów czy na Hali Gąsienicowej). Niestety żadne z nich nie zachowało się do dzisiejszych czasów w pierwotnej formie.

Miłośników sportów zimowych z pewnością bardziej zainteresuje inny fakt związany z Karolem Stryjeńskim. Otóż to właśnie on zaprojektował słynną **skocznnię narciarską Wielką Krokiew**. Z pewnością jednak w tamtych czasach jej twórca nie mógł sobie nawet wyobrazić, że kiedyś na tym obiekcie będzie się latało ponad 140 metrów. Ostatnim, tym razem nie związanym już ze światem sportu obiektem, który powstał pod Tatrami dzięki projektowi Stryjeńskiego, było **mauzoleum Jana Kasprowicza na Harendzie**, gdzie sławny poeta spoczął razem z żoną. Po 1927 roku Stryjeński przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował na Akademii Sztuk Pięknych. Zmarł po pięciu latach i został pochowany na Pęksowym Brzyzku, co już samo w sobie podkreśla jak ważną postacią był dla zakopiańskiego środowiska.

3.20. Adolf Szyszko-Bohusz (1883 – 1948)

Adolf Szyszko-Bohusz zaliczany jest do najwybitniejszych polskich architektów i konserwatorów zabytków I połowy XX wieku, a większą część jego prac możemy znaleźć w Krakowie i na pobliskich terenach karpackich. Jesienią 2013 roku krakowskie Muzeum Narodowe zorganizowało znakomitą wystawę poświęconą tej postaci. Można było na niej obejrzeć liczne projekty zrealizowane przez architekta, ale także i te, które okazały się albo zbyt śmiałe albo zbyt kosztowne i realizacji się nie doczekały. Wszystkie one pokazują, że Szyszko-Bohusz był artystą odważnym, obdarzonym ogromną wyobraźnią i twórczo rozwijającym dominujące w ówczesnej architekturze modernistyczne trendy. Z jednej strony można powiedzieć, że miał szczęście pracować w odrodzonej II Rzeczypospolitej, która potrzebowała nowego stylu, nowej monumentalnej architektury i wiele jego dzieł ukształtowało oblicza polskich miast po I wojnie światowej. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że gdyby wszystkie jego pomysły doszły do skutku, sporo miejsc które dobrze znamy, jak choćby Wawel, a w pewnym zakresie także Rynek Główny, wyglądałoby dziś zupełnie inaczej. Bo powiedzieć, że pomysły Szyszko-Bohusza budziły kontrowersje w środowisku współczesnych mu odbiorców to zdecydowanie za mało. One często powodowały prawdziwie skrajne emocje.

Adolf Szyszko-Bohusz urodził się w Narwie (obecnie na terenie Estonii) i studiował początkowo na Akademii Sztuk Pięknych w Sankt Petersburgu, a później w kilku ośrodkach zachodnioeuropejskich. W Polsce współpracował kolejno z krakowską ASP, Politechniką Lwowską i Politechniką Warszawską. Po II wojnie światowej działał ponownie w Krakowie, na Akademii Górniczo-Hutniczej. Nas najbardziej interesuje małopolski wątek jego twórczości, czyli lata 20-te i 30-te XX wieku, kiedy to Szyszko-Bohusz tworzył swoje najważniejsze dzieła w duchu neoklasycyzmu i modernizmu.

Właśnie jego prace restauratorskie na Wawelu były tymi, od których zaczął swoją karierę w Krakowie. Zawdzięczamy mu m.in. odkrycie wawelskiej rotundy Najświętszej Marii Panny, renowację wnętrza i rearanżację krypt katedralnych. Jego autorstwa jest tzw. brama Herbowa, czyli wejście na wzgórze wawelskie od strony ulicy Podzamcze, loggia na wieży Duńskiej, a także baldachim nad wejściem do podziemi katedry i obecny wygląd krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Gdyby Szyszko-Bohusz w pełni zrealizował swoje wawelskie koncepcje, nie mielibyśmy dziś poaustriackiego szpitala po południowo-zachodniej stronie wzgórza, a zamiast nich znalazłby się tam nawiązujący do form klasycznych monumentalny amfiteatr wraz z panteonem narodowym. Ostatecznie jednak po II wojnie światowej, głównie za sprawą profesora Witolda Minkiewicza, zdecydowano się odejść od pomysłów nadania zamkowi nowej, reprezentacyjnej roli, kładąc nacisk na funkcje typowo muzealne.

Inny ciekawy projekt Szyszko-Bohusza, który miał szansę zmienić oblicze współczesnego Krakowa, zakładał powstanie łuku triumfalnego na osi obecnej ulicy Piłsudskiego. W jego prześwicie miał być widoczny w oddali kopiec Kościuszki, natomiast od strony Alej Trzech Wieszczów wyznaczono miejsce na monumentalne budynki reprezentacyjne i gmachy muzealne. Ostatecznie projekt ten również nie został zrealizowany, jednak Szyszko-Bohusz miał mimo wszystko udział w planowaniu ostatecznego kształtu Muzeum Narodowego poprzez formułowanie wytycznych w konkursie na jego siedzibę oraz konsultowanie zwycięskich projektów. W sąsiedztwie muzeum, przy ulicy Oleandry, postawił natomiast typowo modernistyczny budynek Domu Piłsudskiego, aczkolwiek wzniesione skrzydło stanowi zaledwie jedną trzecią pierwotnej koncepcji architekta.

Zdecydowanie neoklasycystyczny był z kolei projekt Banku Pocztowej Kasy Oszczędności, który do dziś dominuje na rogu ulic Dietla i Wielopole. Budynek banku uzupełnia pobliski dom

mieszkalny dla jego pracowników zlokalizowany przy ulicy Zybkiewicza, uderzająca swoim ogromem kamienica, na której podworzec wchodzi się poprzez potężną kolumnadę. W Krakowie Szyszko-Bohusz zaprojektował jeszcze gmach dla Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Feniks” na Rynku Głównym. Koncepcji było kilka, budziły one liczne kontrowersje, a zwyciężył ostatecznie dość odważny, modernistyczny wariant z ciekawą, przypominającą kominy attyką. Nie zachowała się ona do naszych czasów, zastąpiona przez mansardowy dach w czasie okupacji hitlerowskiej. Zanim przeniesiemy się z Krakowa w Karpaty wspomnijmy jeszcze jeden, dość tajemniczy budynek, a mianowicie dom własny architekta w formie historyzującej, stylizowanej na średniowieczną modłę baszty, zlokalizowanej w Przegorzałach, na malowniczym wzgórzu wznoszącym się ponad doliną Wisły.

W Parku Strzeleckim w Tarnowie, na środku niewielkiego stawu znajduje się mała wysepka, na niej zaś stoi okazały monument, stanowiący **mauzoleum Józefa Bema**. Urodzony w Tarnowie polski generał walczył w wielu krajach, przede wszystkim podczas Wiosny Ludów na Węgrzech (stąd znany jest tam jako Ojczulek Bem – Bem Apo), a także w armii tureckiej (tu po przejściu na islam przybrał imię Murad Pasza). Obydwa te przydomki pojawiają się na ścianach tarnowskiego pomnika. Bem zmarł pod Damaszkiem w wyniku choroby, ale warto pamiętać, że to jego tułanie się po świecie nie było przypadkowe. Po upadku powstania listopadowego generał podejmował próby, by w różnych krajach tworzyć armię polską. Starał się o to między innymi w tak egzotycznych miejscach jak Belgia, Portugalia i Egipt, a jego życiorys mógłby z powodzeniem stać się scenariuszem emocjonującego filmu. Już po odzyskaniu niepodległości powstał pomysł sprowadzenia prochów generała do Polski. Udało się tego dokonać i w 1929 roku zostały one umieszczone w neoklasycystycznym mauzoleum, którego projektantem był Adolf Szyszko-Bohusz. Drugi, znacznie skromniejszy tego typu pomnik wzniesiony przez architekta to mauzoleum Fausta Socyna w Lusławicach.

Chyba najbardziej znanym karpackim dziełem Szyszko-Bohusza jest tzw. **Zamek Prezydencki**, wzniesiony **w Wiśle** w latach 1929-1930 dla ówczesnego prezydenta II RP Ignacego Mościckiego, notabene prywatnie zaprzyjaźnionego z architektem. Jest to obiekt o nowoczesnej, modernistycznej bryle, wyróżniający się pasami dużych okien umieszczonych w surowych, kamiennych elewacjach oraz wysokimi, dwuspadowymi dachami. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie są to dachy oryginalne, gdyż wprowadzono je dopiero po kilku latach, zastępując wcześniejszy dach płaski, który nie sprawdził się w górskim terenie.

Na koniec należy koniecznie wspomnieć o działalności Szyszko-Bohusza na Sądecczyźnie. Wiemy, że architekt ten, delikatnie mówiąc, nie był zwolennikiem regionalizmów takich jak styl zakopiański czy lokalne budownictwo podhalańskie, zdecydowanie opowiadając się, za wprowadzaniem do karpackich uzdrowisk nowoczesnej architektury modernistycznej. Wyrazem tego są między innymi kolejne projekty przeznaczone dla Krynicy oraz pobliskiego Żegiestowa. W roku 1928 Szyszko-Bohusz zaprojektował w Krynicy dość niepozornie dziś wyglądający pensjonat „Felicja”, zlokalizowany przy ulicy Pułaskiego. Rok później powstała willa dla doktora Bielińskiego, czteropiętrowa konstrukcja wyróżniająca się wysoką podmurówką i pasmami balkonów. Kolejny projekt, który powstał w pracowni Szyszko-Bohusza szokuje zarówno odważną, modernistyczną architekturą, jak i założoną monumentalnością bryły. Śmiało można powiedzieć, że hotel „Bristol”, bo o nim tu mowa, byłby najciekawszym obiektem tego typu powstałym w 20-leciu międzywojennym w polskich górach. Problemy finansowe inwestora sprawiły jednak, że nie mamy przyjemności go dziś podziwiać.

Na tle Krynicy uzdrowisko w Żegiestowie wygląda dziś na mocno podupadłą, zapomnianą miejscowość, wciśniętą między Poprad a stromo opadające stoki Beskidu Sądeckiego. W II Rzeczypospolitej zamierzano tu jednak i tutaj stworzyć prężnie działający kurort. Trzeba przyznać, że warunki terenowe stanowiły nie lada wyzwanie dla architektów, którzy podjęli się projektowania obiektów uzdrowiskowych. **Żegiestowski Dom Zdrojowy** miał powstać u wylotu małej dolinki, na jednej z nielicznych względnie płaskich działek. Adolf Szyszko-Bohusz, w przeciwieństwie do innych architektów, przedstawił projekt zakładający budowę Domu Zdrojowego w poprzek doliny, choć naturalne wydawało się wbudowanie go w linię jednego ze zboczy. Właśnie ta odważna koncepcja okazała się jednak zwycięska.

Patrząc dziś na ten zbudowany w 1929 roku obiekt możemy łatwo dostrzec zarówno jego wady jak i zalety. Dzięki usytuowaniu frontem do głównej drogi, ten typowo modernistyczny budynek nawet dziś zachowuje reprezentacyjny charakter, pomimo fatalnego stanu w jakim się obecnie znajduje. Nasuwa jednak także skojarzenia z tamą szczelnie blokującą dolinkę, u której wylotu stoi, bo też faktycznie przy takim usytuowaniu nie zmieściła się już obok droga prowadząca w głąb doliny. Aby przedostać się na wewnętrzny dziedziniec, trzeba było *de facto* przejść przez budynek, co mogło mieć hamujący wpływ na rozwój tego fragmentu uzdrowiska. W eleganckiej i nowoczesnej sylwetce wyróżniają się natomiast pionowe pasy okien oraz półokrągła nisza w części centralnej. Oryginalnym rozwiązaniem było również wyprowadzenie bezpośrednio z budynku, na poszczególnych jego piętrach, chodników prowadzących zboczami w górę doliny.

Jak już zostało wspomniane, dzisiejszy Żegiestów robi dziś dość ponure i przygnębiające wrażenie, jednak w późnych latach 20-tych i 30-tych uzdrowisko to miało całkiem spory potencjał rozwoju. Świadczą o tym liczne pensjonaty i wille, które powstały w tym czasie nad Popradem. O słynnym „Wiktorze” będzie jeszcze mowa, natomiast pisząc o Szyszko-Bohuszu nie wypada nie wspomnieć o „Warszawiance”. Czteropiętrowy pensjonat, zbudowany na wąskiej, podłużnej działce u podnóża stromego zbocza, to kolejny modernistyczny projekt architekta. Jego bryła wyróżnia się dwoma wysokimi, prostopadłościennymi wieżami, dużymi tarasami i pasami okien z podłużnymi balkonami w środkowej części. W przeciwieństwie do Domu Zdrojowego, „Warszawianka” jest dziś pięknie odnowiona i ponownie pełni funkcje hotelowe. Kto wie, może więc niedługo również najważniejszemu żegiestowskiemu zabytkowi uda się przywrócić świetność z czasów Szyszko-Bohusza.

Ostatnim znanym karpackim przedsięwzięciem omawianego architekta była, zupełnie dla niego nietypowa, drewniana willa „Śmigło”. Została ona zbudowana w Zakopanem w 1935 roku na zlecenie znanego naukowca Maksymiliana Tytusa Hubera w stylistyce nawiązującej do „stylu zakopiańskiego”. Wygląd willi zaskakuje przede wszystkim z racji wspomnianego wcześniej krytycznego stosunku Adolfa Szyszko-Bohusza do koncepcji Witkiewicza. Od lat 50-tych w willi mieści się oddział Zakładu Ochrony Przyrody PAN, a w przyległym ogrodzie rozplanowano alpinarium, w którym można podziwiać kilkadziesiąt gatunków roślin tatrzańskich.

3.21. Alfred Wiedermann (1890 – 1971)

Mimo iż niewiele niestety wiemy o życiu cieszyńskiego architekta, Alfreda Wiedermanna, warto wspomnieć o nim z racji kilku dość istotnych prac wykonanych przez niego na terenie Bielska. Pierwszą z nich był zrealizowany w 1924 roku projekt neoklasycystycznego Gimnazjum Polskiego, czyli obecny budynek prestiżowego I LO im. Mikołaja Kopernika. Z 1928 roku pochodzi z kolei modernistyczny pawilon zbudowany dla miejscowego klubu sportowego, obok

którego mieszczą się dzisiaj korty tenisowe. W tym samym roku powstał również ciekawy dekoracyjnie, utrzymany w ekspresjonistycznej stylistyce budynek bielskiej straży pożarnej, mieszczący zarówno remizę z garażami jak i umieszczone na wyższych kondygnacjach mieszkania dla strażaków.

Być może najbardziej istotne dla **Bielska** okazało się jednak zaangażowanie Alfreda Wiedermanna w projekt **Alej Sułkowskiego**, nowoczesnego osiedla mieszkaniowego o spójnym, modernistycznym charakterze. Na niewielkim obszarze zlokalizowanym w zakolu rzeki Białej, przy ulicy Bohaterów Warszawy i jej przecznicach, zbudowano szereg kilkupiętrowych funkcjonalistycznych kamienic i budynków użyteczności publicznej. Wiedermann był właśnie jednym z głównych architektów biorących udział w tworzeniu tego osiedla. Można tylko żałować, że w późniejszych latach zaburzone oryginalną kompozycję, wprowadzając pomiędzy wysokiej klasy międzywojenny modernizm pospolite budynki z wielkiej płyty.

Warto jeszcze wspomnieć o wkładzie Wiedermanna w liczne inwestycje prowadzone na terenie rodzinnego Cieszyna. Wiemy o przynajmniej kilkunastu kamienicach i willach, zbudowanych zarówno po polskiej jak i czeskiej stronie obecnej granicy w latach 20-tych i 30-tych XX wieku według projektu tegoż architekta. Część z nich, szczególnie zaś okazałe kamienice, nosi już wyraźne znamiona modernizmu, wille natomiast nawiązują głównie do neoklasycyzmu. Wiedermann zrealizował też w **Cieszynie** kilka projektów o przeznaczeniu innym niż mieszkalne i w tej grupie należy wymienić po polskiej stronie **Dom Żołnierza** (obecne Szkolne Schronisko Młodzieżowe), Dom Harcerza oraz dawną siedzibę **Powiatowej Kasy Chorych**, a po stronie czeskiej gmach Niemieckiej Szkoły Ludowej.

3.22. Władysław Klimczak (1879 – 1929)

Władysław Klimczak był jednym z licznych lwowskich architektów pracujących w dwudziestoleciu międzywojennym i w latach wcześniejszych na terenie Małopolski. Zawodu uczył się na Politechnice Lwowskiej pod kierunkiem samego Teodora Talowskiego. W Krakowie znany jest przede wszystkim jako kierownik grupy architektów projektującej zabudowania szpitala psychiatrycznego w Kobierzynie, co miało to miejsce w latach 1908-1914, czyli w początkowym okresie twórczości Klimczaka. Zrealizowany zespół urbanistyczny to jeden z najciekawszych w Polsce przykładów szpitali zaprojektowanych według popularnej wówczas koncepcji „miasta-ogrodu”. Na peryferiach Krakowa powstało rozległe założenie parkowe z wkomponowanymi w nie budynkami szpitalnymi, administracyjnymi oraz willami mieszkalnymi. Utrzymany w historyzującym stylu kompleks nadal pełni funkcje szpitalne, ale co jakiś czas można go zwiedzać z przewodnikiem i na pewno warto z takiej okazji skorzystać.

Właściwie można powiedzieć, że Klimczak specjalizował się głównie w budownictwie szpitalnym i uzdrowiskowym, gdyż jego dziełami są również szpitale w Częstochowie, Chełmie i Lwowie. Zaprojektował też szereg budynków mieszkalnych oraz hoteli w Krakowie i Lwowie. W Karpatach natomiast architekt ten wspiął się w zasadzie tylko jednym, ale za to bardzo istotnym projektem, zrealizowanym w **Krynicy** w latach 1924-1926. Chodzi tutaj o **Nowe Łazienki Mineralne**, które ze względu na swą tradycyjną formę wyróżniają się wśród coraz liczniejszych w tym okresie projektów modernistycznych. Gmach powstały w pewnym oddaleniu od głównych obiektów uzdrowiskowych (Domu Zdrojowego, Starych Łazienek) otrzymał formę ogromnego neoklasycystycznego pałacu. W chwili otwarcia był największym i

najnowocześniejszym budynkiem w Krynicy. Szczególnie ciekawy jest jego kształt, Nowe Łazienki wybudowano bowiem na planie czworoboku z rozległym wewnętrznym dziedzińcem oraz dwoma symetrycznymi skrzydłami połączonymi pergolą z balkonem poprowadzonym po jej szczycie. Główne wejście ujęte zostało monumentalną kolumnadą podkreślającą klasyczny charakter budynku. Był to niestety właściwie ostatni projekt Władysława Klimczaka, który zmarł we Lwowie w 1929 roku.

3.23. Bohdan Pniewski (1897 – 1965)

Bohdan Pniewski to kolejny architekt, o którym warto wspomnieć ze względu na jego działalność w Krynicy, mimo iż w Karpatach zagościł jedynie na krótko, a większość swojego życia poświęcił pracy w innym zakątku Rzeczypospolitej. Miejszem tym była Warszawa, gdzie Pniewski zyskał sławę i opinię jednego z najwybitniejszych polskich architektów okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Jedynym karpackim projektem Bohdana Pniewskiego był **krynicki hotel „Patria”**, zbudowany z inicjatywy słynnego śpiewaka Jana Kiepury. Słynny śpiewak, którego życie nierozzerwalnie wiązało się z uzdrowiskiem pod Górą Parkową, zainwestował niemałą kwotę w ten elegancki pensjonat. „Patria” powstała w latach 1932-1934 jako jeden z pierwszych projektów w karierze Pniewskiego. Czteropiętrowy budynek otrzymał nowoczesną, modernistyczną formę z dużą ilością przeszkleń, szczególnie widocznych na najniższej kondygnacji i regularnymi balkonami ciągnącymi się przez całą szerokość elewacji. Żelbetowa konstrukcja nakryta została płaskim dachem, spełniającym jednocześnie funkcję tarasu, a wysuwający się przed fasadę ryzalit wieńczy ażurowy napis „PATRIA”. Brakuje niestety w sylwetce hotelu umieszczonego niegdyś na szczycie okazałego masztu flagowego, doskonale widocznego na wielu starych widokówkach.

Ponieważ nazwisko Pniewskiego, szczególnie w latach 30-tych wiele znaczyło w środowisku polskich architektów, wspomniemy też krótko o jego działalności w stolicy. W II Rzeczypospolitej powrócono do wywodzącego się jeszcze z XVIII wieku pomysłu budowy Świątyni Opatrzności Bożej. W 1929 i 1930 roku organizowane były konkursy na jej projekt i, jak łatwo się domyślić, wielu słynnych architektów ostrzyło sobie zęby na zwycięstwo w tej prestiżowej rywalizacji. Pniewski zdobył pierwsze nagrody w obydwu konkursach, aczkolwiek pierwszy z nich nie przyniósł rozstrzygnięcia ze względu na liczne zastrzeżenia do projektów trzech równorzędnych zwycięzców (oprócz Pniewskiego byli nimi Zdzisław Mączyński i Jan Koszczyc-Witkiewicz). Końcowy projekt wybrany w drugim konkursie zakładał powstanie monumentalnej świątyni łączącej styl gotyckiej katedry z amerykańskim modernizmem. Jak wiadomo, Świątynia Opatrzności Bożej ostatecznie wówczas nie powstała, głównie ze względu na przeciągające się zmiany koncepcji, a wreszcie wybuch wojny. Jej budowa według zupełnie innego projektu ciągnie się do dziś.

Wymieńmy na koniec kilka innych projektów, dzięki którym znany był Bohdan Pniewski. Kolejny niezrealizowany pomysł to Bazylika Morska w Gdyni, dumie II Rzeczypospolitej. Także w tym przypadku Pniewski wygrał ogłoszony wcześniej konkurs, lecz ze względu na trudności w finansowaniu oraz początek wojny do wbicia łopat w ziemię nie doszło. Udało się za to doprowadzić do skutku projekt pawilonu polskiego na paryską wystawę światową w 1937 roku, a także liczne budynki rządowe i administracyjne (siedziba MSZ w przebudowanym Pałacu Brühla, Sąd Grodzki, rozbudowa Sejmu, budynek NBP) oraz wille w Warszawie. Swoją pracę

Pniewski kontynuował w czasach PRL-u, a jego ostatnim dziełem była powojenna odbudowa i rozbudowa Teatru Wielkiego.

3.24. Jan Bagieński (1883 – 1967) i Zbigniew Wardzała (1903 – 1956)

Jana Bagieńskiego i Zbigniewa Wardzałę wymieniamy razem, ze względu na ich wspólną pracę przy tworzeniu najbardziej chyba spektakularnego modernistycznego obiektu, jaki powstał w polskich Karpatach w latach 30-tych ubiegłego wieku. Obaj wywodzący się z lwowskiej politechniki i tworzący głównie we Lwowie architekci otrzymali zlecenie na zaprojektowanie monumentalnego pensjonatu dla koncernu naftowego „Małopolska” z siedzibą w Borysławiu. Ta bogata jak na ówczesne warunki spółka mogła sobie pozwolić na postawienie w modnym w tamtych czasach uzdrowisku **Żegiestów** ekskluzywnego, nowoczesnego obiektu noclegowego służącego jej pracownikom, ich rekreacji i dobremu samopoczuciu. W ten oto sposób powstał **pensjonat**, czy może raczej hotel, „**Wiktor**”. W roku 1935, po trwających trzy lata pracach budynek był już gotowy. Malowniczo położony w meandrach Popradu na tzw. Łopacie Polskiej, niedawno odnowiony obiekt, stanowi znakomity przykład modernistycznego i funkcjonalistycznego budownictwa II Rzeczypospolitej. W podłużnej, pięciokondygnacyjnej bryle znajdziemy bardzo wiele ogromnych, prostokątnych okien, a każde z pięter opleciono poziomym pasem długiego balkonu. Z kolei na parterze, wokół zakończonej rotundą przeszklonej sali restauracyjnej, znalazło się miejsce dla dużego tarasu rekreacyjnego. Kolejny, nieco mniejszy taras, został zaplanowany na dachu rozległego ryzalitu. W oczy rzuca się również przeszklona klatka schodowa w najwyższej części budynku, nieprzypadkowo nawiązującej kształtem do mostka kapitańskiego na transatlantyku lub innym wielkim okręcie.

Z racji swego ustronnego położenia „Wiktor”, podobnie jak i cała Łopata Polska, jest dziś nieco zapomniany. Omawiany obiekt jedynie z trudem dostrzec można z głównej drogi, a nie wiedząc o jego istnieniu ciężko zwrócić na niego uwagę. Zresztą sam Żegiestów dopiero powoli staje do walki o odzyskanie dawnej świetności, w którą swój wkład włożyli niegdyś Jan Bagieński i Zbigniew Wardzała. Trudno niestety doszukać się informacji o innych karpackich dokonaniach tych architektów. Wiadomo jedynie o skromnym kościele w podkarpackiej Komborni, którego projektantem był Bagieński. Poza tym odosobnionym przykładem i oczywiście żegiestowskim „Wiktorem” zdecydowana większość ich twórczości przypada na Lwów i okoliczne miejscowości.

3.25. Witold Minkiewicz (1880 – 1961)

Witold Minkiewicz urodził się na Syberii w rodzinie zesłańców, którzy trafili tam po powstaniu styczniowym. Po przedostaniu się z powrotem na ziemie polskie uczył się i pracował we Lwowie, zajmując stopniowo coraz wyższe stanowiska na tamtejszej politechnice. Od 1931 roku aż do II wojny światowej pełnił tam funkcję rektora, a po perypetiach wojennych trafił na Politechnikę Gdańską, gdzie pracował już do końca życia.

Minkiewicz znany jest w Krakowie ze swojej powojennej pracy przy odnawianiu zamku na Wawelu, gdzie zastąpił Adolfa Szyszko-Bohusza na stanowisku kierownika grupy restauratorskiej. Nas interesują jednak bardziej jego dokonania z czasów II Rzeczypospolitej, a

w szczególności projekty karpackie. W tym celu raz jeszcze musimy przyjrzeć się architekturze **Krynicy** i dwóm bardzo istotnym dla tego uzdrowiska monumentalnym obiektom. Pierwszy, nieco starszy, to pochodzący z 1928 roku budynek **sanatorium „Lwigród”**. Minkiewicz zwyciężył silnie obsadzony konkurs na jego projekt, pokonując między innymi Szyszko-Bohusza, który postulował niezwykle śmiało jak na te lata modernistyczne rozwiązania. Wersja Minkiewicza nie szła tak daleko w nowoczesność, stanowiąc swego rodzaju kompromis między neobarokowymi reminiscencjami a funkcjonalistycznym kształtowaniem bryły. Nieprzypadkowa nazwa, kojarząca się z dawną stolicą Galicji, znalazła swój wyraz w kształcie budynku rozplanowanego na rzucie litery L. Nawiązania te staną się zrozumiałe, kiedy powiemy, że inicjatorem powstania sanatorium był Zakład Pensyjny dla Funkcjonariuszów Prywatnych we Lwowie.

Ostatnią dużą przedwojenną realizacją Witolda Minkiewicza, a jednocześnie ostatnią poważną inwestycją z tego okresu w **Krynicy**, był **Nowy Dom Zdrojowy**. Powstały w latach 1937-1939 gmach stanowi typowy przykład modernizmu. Horyzontalny charakter wydłużonej bryły obiektu podkreśla dodatkowo ciągnąca się na całej najniższej kondygnacji kolumnada oraz pasy tarasów na trzech wyższych piętrach.

Otwarcie Nowego Domu Zdrojowego w lipcu 1939 roku niejako symbolicznie kończy ważny etap w historii architektury Karpat jak i całej Polski. Okres wojenny nie przyniósł w zakresie budownictwa niczego dobrego, a w epoce PRL twórcy z odważną wizją nie mieli już szans realizować swoich ambicji, zmuszeni do pracy w zgodzie z ideami narzuconymi przez centralnych planistów z Moskwy i Warszawy lub do porzucenia zawodu albo ewentualnie ucieczki na drugą stronę żelaznej kurtyny.

4. Literatura

- Bałus W., „Architektura sakralna Teodora Talowskiego”, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki nr 20 z 1992, Wyd. UJ, Kraków 1992
- Bałus W., „Historyzm, analogiczność, malowniczość. Rozważania o centralnych kategoriach twórczości Teodora Talowskiego (1857-1910)”, Folia Historiae Artium t. XXIV z 1988, Komisja Historii Sztuki PAU, Kraków 1988
- Białkiewicz Z.J., „Feliks Księżarski. Krakowski architekt doby historyzmu”, Księgarnia Akademicka, Kraków 2008
- Bořutová D., „Architekt Dušan Samuel Jurkovič”, Slovart, Bratysława 2010
- **Bystrzak T., „Talowski”, Kraków, 2017**
- Chojecka E., „Architektura i urbanistyka Bielska-Białej do 1939 roku”, Urząd Miasta Bielsko-Biała, Bielsko-Biała 1994
- **Chojecka E., „Sztuka Górnego Śląska od średniowiecza do końca XX wieku”, Muzeum Śląskie, Katowice 2009,**
- **Chrzanowski T., Kornecki M., „Sztuka Ziemi Krakowskiej”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982**
- Czernek P., „Szlakiem cieszyńskiej moderny”, Urząd Miejski w Cieszynie, Cieszyn 2012
- Długołęcka L., Pinkwart M., „Zakopane. Przewodnik historyczny”, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa 1988
- Gutowski B., „Architektura secesyjna CK miasta Przemyśla”, (artykuł z czasopisma Artifex, zeszyt 3/2002), UKSW, Warszawa 2002
- Gutowski B., Gutowski M., „Architektura secesyjna w Galicji”, Wyd. DiG, Warszawa 2001
- Jabłońska T., „„Koliba” pierwszy dom w stylu zakopiańskim”, Wydawnictwo Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane 1994
- Jabłońska T., „Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza”, Bosz, Lesko 2008
- Krasnowolski B., „Leksykon zabytków architektury Małopolski”, Arkady, Warszawa 2012
- Kroh A., „O Szwejku i o nas”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2002
- Leśniak-Rychlak D. (red.), „Reakcja na modernizm. Architektura Adolfa Szyszko-Bohusza” – katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2013
- Opaska J., „Architektura sakralna Teodora Mariana Talowskiego” (artykuł z Kwartalnika Architektury i Urbanistyki, zeszyt 3/2001), Wyd. DiG, Warszawa 2002
- Pilch J., „Leksykon zabytków architektury Górnego Śląska”, Arkady, Warszawa 2012
- Praca zbiorowa, „Architektura niepodległości w Europie Środkowej”, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2018
- Praca zbiorowa, „Myślenie miastem. Architektura Jana Zawiejskiego”, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2018
- Purchla J., „Jan Zawiejski. Architekt przełomu XIX i XX wieku”, PWN, Warszawa 1986
- Ross J., „Architektura drewniana w polskich uzdrowiskach karpaccich (1845-1914)” (w: „Sztuka 2 połowy XIX wieku”), materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź 1971
- Solewski R., „Franciszek Mączyński (1874-1947). Krakowski architekt”, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2005

- **Stefański K., „Architektura XIX wieku na ziemiach polskich”, Wyd. DiG, Warszawa 2005**
- Szczerski A., „Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej, tom 1. Kraków i województwo krakowskie”, DodoEditor, Kraków 2013
- Szczerski A., „Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej, tom 2. Katowice i województwo śląskie”, DodoEditor, Kraków 2014
- Szybisty T., „Sposób zakopiański i jego twórca – Edgar Kovats” (artykuł z Rocznika Podhalańskiego, tom X), Muzeum Tatrzańskie, Zakopane 2007
- Tondos B., „Styl zakopiański i Zakopiańszczyzna”, Ossolineum, Wrocław 2005
- Węglarz A.B., „Spacerkiem po starej Szczawnicy i Rusi Szlacheckiej. Przewodnik”, Rewasz, Pruszków 2011
- Wiśniewski M. „Adolf Szyszko-Bohusz – Monografia”, Instytut Architektury, Kraków 2013
- Wowczak J., „Jan Sas-Zubrzycki architekt, historyk i teoretyk architektury”, Historia Iagellonica, Kraków 2017
- Wroński J. Sz., „Uwagi o architekturze sakralnej Zdzisława Mączyńskiego (1878-1961)”, (artykuł z Kwartalnika Architektury i Urbanistyki, zeszyt 2/1999), PWN, Warszawa 1999
- Żabicki J., „Leksykon zabytków architektury Lubelszczyzny i Podkarpacia”, Arkady, Warszawa 2013
- www.cracovia-leopolis.pl – sylwetka Witolda Minkiewicza
- www.dnidziedzictwa.pl – krótkie opisy małopolskich zabytków
- www.muzeumsecesji.pl – strona poświęcona architekturze i sztuce secesyjnej
- www.talowski.pl – skany projektów, szkiców, listów, zdjęć i innych materiałów związanych ściśle z Teodorem Talowskim
- www.tarnowskiekoscioly.net – strona poświęcona zabytkowym kościołom diecezji tarnowskiej, w tym projektom Jana Sas-Zubrzyckiego
- www.wikipedia.pl – hasła poświęcone poszczególnym architektom
- goo.gl/hMNNv3 – mapa Google z zaznaczonymi zabytkami architektów (autor: Wojciech Pawlus)
- „Kwartał Talowskiego” – film zrealizowany przez Tadeusza Bystrzaka, dostępny na YouTube
- „Śladami Teodora Talowskiego w Małopolsce” – film zrealizowany przez Tadeusza Bystrzaka, dostępny na YouTube

5. Indeks miejscowości

Albigowa 9	Końskie 5	Praga 24
Będzin 6	Kraków 1, 2, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 21, 22, 24, 25, 26, 29, 31	Przyszowa 12
Białka Tatrzańska 20	Krasiczyn 3	Ptaszkowa 9, 22
Białystok 9	Krościenko Wyżne 13	Przemyśl 3, 7, 18, 19
Bielsko-Biała 9, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 28	Krynica 6, 7, 14, 21, 27, 29, 31	Przeworsk 4, 7
Binarowa 22	Krzyszowice 5	Przyborów 17
Białzowa 15	Limanowa 22	Puławy 4
Bochnia 3, 12, 15	Lubartów 15	Rabka 9
Borysław 30	Lubczka 15	Rovinj 11
Bóbrka 13	Lubzina 13	Równe 8
Bratysława 24	Ludźmierz 7	Rzeszów 3
Brno 24	Luhachovice 24	Ryglice 15
Bruśnik 15	Łusławice 26	Sankt Petersburg 25
Brzezie 20	Lwów 1, 2, 6, 10, 13, 18, 19, 25, 29, 30, 31	Sękowa 22
Budapeszt 17	Łańcuchów 17	Siedliska-Bogusz 15
Bulowice 5	Łapczyca 15	Spytkowice 22
Bystrzyca 22	Łańcut 3, 4, 9	Stary Sącz 3, 20
Chełm 29	Łącko 20	Strzyżów 11, 22
Choczków 6	Łużna 23	Sucha Beskidzka 12, 13
Cieklin 15	Metz 6	Syngudyszki 17
Cieszacin Wielki 4	Miejsce Piastowe 8, 15	Szczawnica 8
Cieszyn 10, 14, 28	Monachium 6, 7	Szombathely 17
Ciężkowice 15	Myjawa 24	Tarnopol 10
Częstochowa 29	Myślenice 8, 15	Tarnów 7, 14, 15, 26
Damaszek 26	Nachod 24	Tatrzańska Łomnica 24
Dębica 10, 13, 17	Narwa 25	Trzciana 15
Dobrzeczków 11	Niewodna 15	Trzeńńów 15
Gdańsk 31	Nowe Miasto nad Metują 24	Turyn 11
Gdynia 30	Nowy Sącz 13, 14, 15, 19, 20	Wadowice 7, 21, 22
Grodkowice 12	Nowy Targ 13	Warszawa 2, 5, 7, 9, 10, 16, 22, 25, 27, 28, 29, 30, 31
Grybów 9, 22	Nowy Wiśnicz 3	Wiedeń 10, 13, 14
Gumniska 7	Okocim 13, 14	Wieliczka 3
Igołomia 4	Osiek 5	Wierchomla Wielka 2
Iwonicz Zdrój 7	Osobnica 13	Wisła 26
Jadowniki 15	Oświęcim 5, 8, 17	Wysowa 22
Jarosław 3, 4, 13	Paryż 6, 24, 30	Zagórzany 5, 12
Jasienica 18	Paszkówka 7	Zakliczyn 3
Jasło 9	Pilzno 13	Zakopane 10, 16, 17, 21, 24, 25, 27, 28
Jedlicze 15	Piotrkowice 15	Zarzeczce 4
Jordanów 15	Piwniczna 20	Zasów 10
Kaczyka 13	Pleśna 20	Zator 5, 15, 22
Kalwaria Zebrzydowska 3	Porąbka Uszewska 15	Zurych 7, 24
Karlsruhe 6	Poręba Radlna 15	Zwoleń 24
Kasinka Mała 15	Poręba Wielka 5	Żegiestów 27, 28, 30, 31
Katowice 21	Poronin 20	Żeleźnikowa 15
Kąclowa 22		Żyrardów 9
Kombornia 31		Żywiec 3, 4, 18, 21
Konieczna 23		

Spis treści

1. Wprowadzenie	1
2. Architekci i projektanci terenu polskich Karpat do końca wieku XVIII	3
3. Architekci terenu polskich Karpat od początku wieku XIX do roku 1939	4
3.1. Chrystian Piotr Aigner (1756 – 1841)	4
3.2. Franciszek Maria Lanci (1799 – 1875)	4
3.3. Feliks Księżarski (1820 – 1884)	6
3.4. Tomasz Pryliński (1847 – 1895)	7
3.5. Maciej Moraczewski (1840 – 1928)	7
3.6. Sławomir Odrzywolski (1846 – 1933)	8
3.7. Józef Pius Dziekoński (1844 – 1927)	9
3.8. Teodor Talowski (1857 – 1910)	10
3.9. Jan Zawiejski (1854 – 1922)	13
3.10. Jan Sas-Zubrzycki (1860 – 1935)	14
3.11. Stanisław Witkiewicz (1851 – 1915)	15
3.12. Karol Korn (1852 – 1906)	17
3.13. Marcei Pilecki (1857 – 1924) i Jan Pawlisz (1874 – 1935)	18
3.14. Zenon Adam Remi (1873 – 1924)	19
3.15. Emanuel Rost junior (1848 – 1915)	20
3.16. Franciszek Mączyński (1874 – 1947)	20
3.17. Zdzisław Mączyński (1878 – 1961)	21
3.18. Dušan Jurkovič (1868 – 1947)	22
3.19. Karol Stryjeński (1887 – 1932)	24
3.20. Adolf Szyszko-Bohusz (1883 – 1948)	24
3.21. Alfred Wiedermann (1890 – 1971)	27
3.22. Władysław Klimczak (1879 – 1929)	28
3.23. Bohdan Pniewski (1897 – 1965)	29
3.24. Jan Bagieński (1883 – 1967) i Zbigniew Wardzała (1903 – 1956)	30
3.25. Witold Minkiewicz (1880 – 1961)	30
4. Literatura	32
5. Indeks miejscowości	34